Nr. 69. We Lwowie, Sobota dnia 24. Marca 1883. Rok XV[illegible]

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.—miesięcznie 2 złr.

[illegible] pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłata 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. marca.

Kiedy w skutek śmierci ś. p. Bauma, delegacja nasza w Wiedniu miała przystąpić do wyboru wiceprezesa Koła polskiego, wówczas wypowiedzieliśmy zapatrywanie, iż na stanowisko to powinien być w pierwszym rzędzie powołany książę Jerzy Czartoryski, a to zarówno polegając na tradycji Koła polskiego, wedle której niemal w regule, na przewodniczących wybierani bywali długoletni członkowie komisji parlamentarnej, jakoteż bacząc na wybitne stanowisko, które książę Czartoryski zajmuje w kraju.

Jakkolwiek nader małą większością głosów, zawsze jednak większością obecnych posłów w Wiedniu, wybrany został, jak wiadomo, wiceprezesem Koła polskiego poseł Apolinary Jaworski.

Wybór ten przyjęliśmy jako uznanie dla męża, który w życiu publicznem odznacza się niepospolitą pracowitością, wyższemi zdolnościami, wysokim charakterem i pełną objektywnością; znaczenia jednak politycznego nie mogliśmy przywiązywać do tego wyboru, o ile oczywiście wpływy zewnętrze nie przyczyniały się do jego urzeczywistnienia — a to już z tej prostej a nader zrozumiałej przyczyny, iż poseł Jaworski pomimo niepospolitych swych zalet, dotąd ani w Sejmie, ani w Radzie państwa nie zajął wyższego stanowiska politycznego, a w każdym razie nie był zaliczany do przywódzców w Sejmie lub Kole polskiem, po za którym stoi grono posłów, reprezentujących poważne stronnictwo w kraju.

Wybór zatem posła Jaworskiego na wiceprezesa Koła, o ile, powtarzamy wyraźnie, zewnętrzne wpływy do tego się nie przyczyniły, może być wyrazem uznania pożytecznej pracy dla kraju i pochodzić z ściślejszych stosunków koleżeńskich w Kole — nareszcie może być uważanym li za dopełnienie organizacji wewnętrznej, bez nadania jej wyższego znaczenia politycznego, a to tem pewniej, ile, że obecny prezes Koła bierze najżywszy udział we wszystkich sprawach i nigdy nie daje się zastępywać. Nadto Koło polskie ma swoją komisję parlamentarną, która je istotnie, a niemal i jedynie zastępuje w całej akcji parlamentarnej.

Stanowisko zatem wice-prezesa w danych stosunkach o tyle może mieć zdaniem naszem wyższe znaczenie polityczne, o ile łączy się ono z osobistością, która je piastuje; dla tego też nie możemy się zgodzić ani na wnioski, które wysnuł *Czas* (patrz nr. 62) w artykule wstępnym, omawiającym wspomniony wybór a tem mniej pominąć milczeniem korespondencji z Wiednia, umieszczonej w nr 63 *Gazety Narodowej.*

Zaraz na wstępie powiada *Czas* w swoim artykule, że spieszny a nadzwyczaj trafny wybór następcy śp. Bauma w Kole polskiem, powinien obudzić w kraju otuchę.

Otóż zapytujemy, jaką to otuchę mógł w kraju obudzić dokonany wybór wice-prezesa Koła?

Czy powstała, lub mogła nawet powstać w kraju obawa, że w łonie delegacji polskiej na stanowisko wice-prezesa mogłaby być podniesioną i popartą kandydatura, któraby kraj zaniepokoić zdołała?

Odwołanie się bowiem do argumentu, że wybór ten świadczy o silnej organizacji i wyrobionej tradycji Koła, nazwalibyśmy czczym frazesem, gdyby zeń nie przezierała pewna wątpliwość niczem nie poparta a czyniąca właśnie ujmę tej tradycji — skoro dowodu na jej istnienie potrzeba było szukać aż w ostatnim wyborze.

Jaki jednak związek logiczny istnieje pomiędzy silną organizacją Koła, a wyborem posła Jaworskiego na wice-prezesa, to zaprawdę trudno nam pojąć; myśmy byli przekonani, że organizacja Koła streszcza się w jego jednolitem i solidarnem działaniu na zewnątrz, w poddaniu się bezwzględnem uchwałom większości, lecz żeby organizacja ta rozciągała się na wybory, w łonie Koła dokonywane, gdzie każdy poseł wedle własnych wyobrażeń i przekonań działać, nietylko ma prawo, lecz i obowiązek — to po raz pierwszy dowiadujemy się z *Czasu*, a dowiadujemy się nie bez przykrego uczucia, bo jeżeliby rzeczy się tak miały jak *Czas* dowieść usiłuje, to natenczas musielibyśmy zwątpić o samodzielności i samoistności przekonań pojedyńczych posłów i przypuścić raczej, że są oni jedynie wykonawcami woli i przekonań pewnych tylko osób.

W sposób wręcz odmienny od *Czasu* wyraża się o dokonanym wyborze wice-prezesa Koła korespondent wiedeński *Gazety Narodowej.*

Zamiast apoteozy o otusze w kraju z powodu wyboru posła Jaworskiego, o ustaleniu przez ten wybór dotychczasowej mądrej polityki delegacji polskiej, uderza on z całą bezwzględnością na większość Koła polskiego, miota zarzutami co do treści i formy niewłaściwemi, za domiar przenosi całą sprawę na pole socjalne, wołając, że czasby już był zaiste, aby przedstawiciele ludu miejskiego i wiejskiego poczuli w sobie godność obywatelską, zorganizowali się, i jako stronnictwo wystąpili samoistnie na widownię polityczną, a nie podszywali się pod tytuły szlacheckie.

Rozprawiać się szczegółowo z podobnemi zarzutami nie jest i nie może być naszym zamiarem; zbyt poważne jest stanowisko reprezentacji kraju, ażebyśmy zniżając je, mogli jednocześnie polemizować z taką prowokacją.

Oceni ją zreszta niewątpliwie publiczność sama, i zapewne połączy się z naszemi zapatrywaniami, iż raczej czas już odstąpić od tworzenia przepaści pomiędzy pojedynczemi stanami i warstwami, że czas już do rozstania się z owym sztucznie wywołanym kierunkiem, wedle którego stronnictwa nie na podstawie przekonań politycznych, lecz wedle stanów położenia terytorjalnego albo wspólności zawodu tworzyć się winne, że czas już nareszcie, ażebyśmy różnice w zapatrywaniach sprowadzili do granic, właściwych dziennikarstwu, które chce godnie spełniać swe posłannictwo.

Wybory do Sejmu.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego, uzupełniony pięciu członkami wybranymi w dniu 20. marca przez zgromadzenie delegatów komitetów przedwyborczych powiatowych odbył 20. i 21. marca posiedzenia, na których, na mocy §. 8-go instrukcji uchwalonej przez Koło sejmowe, powołał jeszcze pięciu obywateli do swojego grona, przeto obecnie składa się z dwudziestu członków. Mianowicie zaproszył na członków komitetu księdza Walczyńskiego kanonika kapituły tarnowskiej, p. Alberta Mendelsburga przełożonego zboru starozakonnego w Krakowie, oraz jako reprezentantów trzech dzienników wychodzących w Krakowie: p. Stanisława Smolkę członka redakcji *Czasu*, p. Stanisława Pawlikowskiego członka redakcji *Nowej Reformy* i p. Władysława Gołemberskiego członka redakcji *Gazety Krakowskiej.* Postanowił także komitet centralny, że następne jego posiedzenie zwoła prezydjum, gdy uzna tego potrzebę lub na żądanie pięciu członków komitetu. Wreszcie postanowił komitet, że na każde jego posiedzenie, mają być zwoływani — jak zwykle — wszyscy jego członkowie, lecz siedmiu członków przybyłych na posiedzenie, stanowi minimum jego kompletu. Jednak w razie uznania przez komitet centralny tego potrzeby, może być z jego grona wybrany komitet ściślejszy dla orzekania w sprawach mu poruczonych a niecierpiących zwłoki.

Do ogłoszenia tego dodajemy, że komitet centralny zapytywał redakcji pism politycznych, kogo ze swego grona pragną mieć w komitecie, tak, że wybór powyższych trzech reprezentantów dziennikarstwa, nastąpił w porozumieniu z redakcjami.

Korespondencje.

Wiedeń 21. marca.

(Rozmowa z jednym z członków Koła polskiego o wynikach prac parlamentu).

(R.) Po zakończeniu minionego oddziału sesji parlamentarnej, powstało zupełnie naturalnym porządkiem rzeczy, w prasie naszej mnóstwo refleksji i uwag o tem, co w ogólności zrobił parlament w ostatnich czasach, a w szczególności, co zrobiło Koło delegacji naszej dla kraju. Refleksje te nastręczyły korespondentowi waszemu niejedną wątpliwość, niejedną pozorną różnicę pomiędzy tem, czego sobie kraj życzy, a tem, co uczyniło Koło polskie dla kraju. Ażeby wątpliwości te usunąć, różnice wyjaśnić lub przynajmniej zmniejszyć — czego według naszego zdania wymaga dobro publiczne — udał się wasz korespondent do jednego z młodszych delegatów naszych, zasiadającego w dwóch komisjach Izby z prośbą o niektóre wyjaśnienia. Ztąd wywiązała się rozmowa, którą podaję jak następuje:

Korespondent: Czy też rzeczywiście niepodobieństwem było usunąć sprawę noweli szkolnej z porządku dziennego, czy nie można jej było ubić tak, jak się domaga tego większość krajowego dziennikarstwa?

Poseł: Wszystko to, co piszą w kraju o noweli szkolnej i o stanowisku, jakie Koło wobec niej zająć było powinno, polega na niedostatecznej znajomości sprawy. Z góry i stanowczo oświadczyć muszę, iż zupełne usunięcie sprawy z porządku dziennego było niepodobieństwem zupełnem. Do klubów prawicy należy także klub ks. Liechtensteina, bez którego większość nasza przestałaby być większością. Klub ten jest ściśle związany z częścią klubu czeskiego, a mianowicie z oboma Clamami i z ks. Lobkowiczem. Książęta Liechtenstein, Alfred i Alojzy, postawili sobie trudne zadanie wytworzenia w prowincjach czysto niemieckich stronnictwa autonomicznego żądającego sprawiedliwości dla różnych ludów i zastępującego interesa ludności rolniczej. Udało im się stanąć na czele pewnej grupy włościan. Chcąc jednak stanowisko swoje utrzymać, a w danym razie powiększyć i wzmocnić, muszą zastępować żądania tych włościan domagających się w pierwszym rzędzie tego, by dziewki i parobczaki czternastoletnie nie potrzebowali całych dni spędzać w szkole. Żądali tedy dla swej ludności wiejskiej prawa obowiązującego od dawien dawna w Galicji. Jużciż myśmy im tego żądania odmówić nie mogli. Przez dwa lata atoli droczył się z nimi rząd, a że równocześnie fiskalizm robił swoje, ażeby zaszkodzić prawicy, stanęły rzeczy tak, że istnienie większości stało się zależnem od uchwalenia noweli szkolnej.

Korespondent: Ale czyż warta było narażać na szwank zasadę autonomji dla utrzymania dzisiejszej większości?

Poseł: Nie. Obrona praw kraju naszego jest pierwszym obowiązkiem Koła posłów polskich. Można się wprawdzie spotkać ze zdaniem, żeśmy się powinni starać przedewszystkiem o posiadanie wielkich wpływów w Wiedniu. Zdania tego broni silne stronnictwo w kraju. Uważam to jednak za opinią mylną, za kierunek zgubny, narażający nas na zapomnienie o tem wszystkiem, co jest najświętszą pamiątką przeszłości. Nigdybym nie przyłożył ręki do ukrócenia praw naszych dla zachowania choćby najświetniejszej na pozór sytuacji. Ale w Kole nie zapomniano o obowiązkach swoich: Koło nie przyjęło takiej noweli, jaką wniósł rząd, co ks. Adam Sapieha przeprowadził w Izbie z wielką energją i podziwienia godnym taktem.

Bywamy zresztą tu w Wiedniu w tem położeniu, że nie chcąc narażać na szkodę sprawy i interesów kraju, nie możemy szeroko mówić o rzeczy, która nie przeszła jeszcze przez wszystkie fazy parlamentaryzmu. Jestem więc zmuszony zachować polityczne milczenie co do doniosłości noweli. Przykro mi jednak, iż dzienniki krajowe dopominają się tego, ażebyśmy zaniechali dzieła, które pożytek może przynieść krajowi, które rozszerzy naszą autonomią, uczyni zadość dawnemu żądaniu kraju, zamieniając w prawo najważniejsze nasze przywileje szkolne, dotąd oparte na rozporządzeniach tylko, a w wykonaniu niestety zupełnie zapoznawane.

Korespondent: Więc pan sądzisz, iż nowela szkolna przyniesie poprawę naszych stosunków?

Poseł. Jeśli będzie przez Izbę niższą uchwalona w brzmieniu, przyjętem przez Izbę wyższą. Będzie to niezawodnie bardzo ważny dla nas nabytek. Jest to obowiązkiem Koła dopilnować w tej sprawie dobra kraju—zrobić to, czego się rozum polityczny domaga, nie uwzględniając nagany tych, którzy w najlepszej wierze sąd wydają o rzeczy niedokładnie znanej.

Korespondent: Ale czyż pan sądzisz przynajmniej, że będzie można spełnić jedno z najgorętszych życzeń kraju, tylekrotnie i z takim naciskiem wypowiedzianych: czy otrzymamy fundusze na regulacją rzek, czy zarządy kolei będą przeniesione do kraju, czy powstanie wydział medyczny przy wszechnicy lwowskiej? Kraj jest tego zdania, że dzisiejsza większość podatki tylko i same podatki ze sobą przynosi. Chciałby kraj doczekać dobrodziejstw, na których łatwiejby się mógł poznać.

Poseł: Tego roku może być kraj spokojnym: nowych podatków nie uchwalimy. Zmienimy tylko ustawę o należytościach, a tuszę, że na zmianę tę wcale narzekać nie będzie. Niestety przybędzie i mały ciężar, ale to już nie z winy Koła: zostanie tylko spełniona wola Sejmu co do ugody indemnizacyjnej. W Sejmie głosowałem przeciw tej ugodzie, ale jest to dla mnie dogmatem politycznym, że Koło polskie wiedeńskie nie przestało być delegacją Sejmu, że winno jego wolę wykonywać, że winno pamiętać o tem, iż Sejm jest prawdziwą reprezentacją kraju. Dlatego to Koło polskich posłow powinno starać się o przeprowadzenie ugody indemnizacyjnej.

Ma tedy Koło polskie tego roku do załatwienia sprawę noweli szkolnej, którą — jak powiadam, — uważa za rzecz pożądaną dla kraju, sprawę indemnizacji, która jest ziszczeniem woli sejmu. Na to pozostaje tylko miesiąc czasu. Im w ogóle króciej trwają sesje Rady państwa, tem lepiej, przeto niepodobna tego roku myśleć o przeprowadzeniu innych ważniejszych żądań kraju. Kto nie był w Radzie państwa, ten nie wie, jak powoli funkcjonuje ta maszyna, jak tarcie rozmaitych stronnictw i frakcyj opóźnia jej ruch, mimo nieustannej i usilnej pracy posłów.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 20. marca. Ministerstwo dóbr państwa wniosło do Rady państwa projekt założenia szkół rolniczych, podzielonych na dwie kategorje: 1. Szkoły o programie skróconym, mające na celu przygotowanie robotników wiejskich, karbowych itp. 2. Szkoły o programie szerszym, z którychby mogli wychodzić ludzie uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa i zajmowania stanowiska dozorców robót. Szkółki pozostawać będą pod dozorem komitetów złożonych z wybranych od Rad gubernialnych (ziemstw), a w braku tychże przez ministra z grona miejscowych obywateli ziemskich. Każda szkoła posiadać będzie folwark wzorowy (fermę) dla studjów praktycznych. Uczniowie szkół rolniczych, po skończeniu kursu, korzystać będą z pewnych ulg w służbie wojskowej. Obok szkół rolniczych ogólnych, w pewnych miejscowościach zakładane będą specjalne, np. ogrodnicze, pszczelnicze itp.

Minister skarbu na ogólnem posiedzeniu rady rządowych instytucyj kredytowych odczytał sprawozdanie wykazujące sumę długów ciążących na kasie skarbu państwa rosyjskiego. Nie będziemy powtarzali całego szeregu cyfr przytoczonych przez ministra. Podamy więc tylko gwoli ciekawości ogólną sumę długów z podziałem na długi wpisane i nie wpisane do księgi długów. Suma pierwszych z końcem r. 1880 wynosiła 82,495.000 guldenów holenderskich, 44,460.020 funtów szterlingów, 118,772.030 rs. metalicznych i 1,348.410.970 rubli kredytowych. Nie wpisanych zaś do księgi długów było w tymże czasie 286,208.689 rs. kredytowych, 68,374.800 funtów szterlingów i 150,000.000 rubli metalicznych. Ogółem przeto 82,495.000 guldeny holenderskie, 112,834.820 funtów szterlingów, 268,772.030 rubli metalicznych i 1,634.619.659 rubli kredytowych. W tej sumie nie mieści się wszakże dług skarbu z tytułu unifikowanych biletów kredytowych, który z dniem 1. stycznia rb. wynosił za ogół nie spełna 1,200.000 rubli, z których 417,000.000 rubli należą do kategorji czasowo-unifikowanych i umarzają się przez skarb drogą spłaty bankowi państwa po 50 milionów rubli złotem corocznie.

O historyczno-etnograficznych badaniach świata słowiańskiego, jaki miał odczyt w ostatnich dniach lutego generał Rittich w sali oficerów tutejszego sztabu generalnego. Prelegent objaśniał swoją mapę etnograficznie. Niektóre cyfry statystyczne zasługują na zaznaczenie, ile, że dotyczą Słowian, a więc i nas. Prelegent oblicza, że ogólna liczba Słowian zamieszkujących Europę, równa się 90,327.573, dodając zaś do tego Rosjan zamieszkujących w Syberji i Azji środkowej, otrzymamy podług pana Ritticha 94 miljony głów. W podziale na narodowości cyfra powyższa dzieli się jak następuje: Rosjanie

„Wściekła Jaszczurka."

Literacko-kryminalistyczna wizja Pawła Schöntana.

Nowa sztuka, dana po raz pierwszy w letnim sezonie zrobiła najzupełniejsze fiasco. Wsiadłem do dorożki berlińskiej i utonąłem cały w czerwonem siedzeniu welwetowem. Zamknąłem oczy i myślałem o pogrzebionej sztuce, pierwszej pary dwóch dotąd nieznanych autorów, noszących imiona Nitschke i Matschke.—Dla czego poezja, ten modny wyrób artystycznego przemysłu, nie stoi pod kontrolą państwa?... Zanim rozwiązałem wszystkie pytania, nasuwające się w tej chwili, ujrzałem się nagle w sali sądowej. Na ławie oskarżonych siedzieli pp. Nitschke i Matschke.—Obaj, oskarżeni są o fałszowanie pokarmów duchowych, jakich się dopuścili popełniając „Wściekłą Jaszczurkę." Akt oskarżenia zarzuca im oprócz tego liczne występki przeciw dobremu smakowi i oskarża ich o lekkomyślne bankructwo moralne. Ostateczne przesłuchanie rozpoczęte:

Prokurator. Panie Matschke, przyznajesz się pan do winy?

Matschke. Nie.

Prokurator. Jesteś pan przecie współautorem farsy....

Matschke. Tak stoi na afiszu, ale ja zajmowałem się tylko ostatecznem wygładzeniem sztuki.

Prokurator. Wspólnik pański powiada, że pan dałeś fabułę.

Matschke (z wściekłością). Ja? Kłamie, kłamie! zkądże bym mógł wziąć fabułę; mogę dowieść dokumentami, że w czasie całej karjery literackiej, nigdy nic nie wymyśliłem....

Prokurator. Świadectwo podobne złożyłeś pan zaraz po przyaresztowaniu w policji, ale przy rewizji u pana znaleziono w mieszkaniu książkę, zatytułowaną: „Rumianek, zasuszony bukiet poezyj przez Matschkego" (Sensacja).

Matschke milczy.

Prokurator. Jakimże sposobem ułożona została ta sztuka?

Matschke. Pewnego dnia siedziałem na ławeczce w ogrodzie zoologicznym, gdy nagle podszedł ku mnie p. Nitschke, którego znałem z daleka. Pytałem go, jak sie ma, a on opowiedział mi fabułę swojej sztuki. Widzisz pan — rzekł do mnie—gdybyś zechciał to trochę ogładzić, można by z tego zrobić wspaniałą sztukę. Wkrótce przyniósł mi sztukę gotową. No, ogładzaj pan—mówił. Wymyśliłem więc tytuł, złagodziłem chropowatość dyalogu i starałem się o to, żeby sztukę przedstawiono. Resztę wiecie panowie.

Prokurator. Czy panu nie wpadło, że sztuka jest piekielnie nudna, że np. cytujący ciągle brednie służący uczonego, grająca wiecznie w piłkę naiwna podlotka i stara panna, łaknąca męża, są to przestarzałe figury, że niegodnem jest wyśmiewać starzejące się kobiety, że koszta tego dzikiego dowcipu będzie musiała ponieść jakaś artystka?

Matschke. To prawda i nieraz mówiłem Nitschkemu: dajmy temu spokój, zobaczysz, że dobędziemy się do jakiegoś nieszczęścia, ale on nie chciał ustąpić...

Prokurator. Czy mówiłeś mu pan o tem, że to może doprowadzić do obrzucenia was zgniłemi jabłkami?

Matschke. Raz mówiłem i o tem, ale on rozprószył moje obawy tem, że będzie się starać, aby sztukę przedstawiono w jesieni. Wtedy jabłka są świeże. — Mówiłem mu nie raz, ale sto razy: Nitschke, pan masz chorobliwą żyłkę komiczną, to nie jest humor zdrowy...

Nitschke wchodzi do sali; wygląda zgnębiony i blady; czyni on wrażenie człowieka godnego litości i zapewnia, że jest niewinny.

Prokurator. Jaki był współudział pański w tej sztuce?

Nitschke. Ja dorabiałem tylko dowcipy.

Prokurator. Opowiedz pan genezę powstania tej sztuki.

Nitschke. Siedziałem w kawiarni wiedeńskiej i czytałem „Fliegende," którym posełam czasami dowcipy. Nagle wszedł Matschke, z którym od lat trzech gram codziennie w kostki.

Prokurator. Czy wiedziałeś pan o tem, że on pisze wiersze?

Nitschke. Nie, zupełnie, i dlatego byłem nie mało zdziwiony, gdy on rzekł nagle: Panie, mam wspaniały temat do komedji, napiszmy ją razem.

Prokurator. Zkądże jemu przyszło do głowy wzywać pana do spółki?

Nitschke. Od czasu do czasu udał mi się kalambur i ztąd on wnosił...

Prokurator. Idźmy dalej. A więc pan robiłeś dowcipy; czy układałeś pan także te sceny, które mają być komiczne?

Nitschke. Tylko tę jednę, w której profesor chcąc się ukryć właził do skrzyni z węglami.

Prokurator. Taka sama sytuacja kończy akt drugi; potem przychodzi do bójki. Czy to także pomysł pański?

Nitschke (z cicha). Zdaje mi się.

Prokurator. Czy panu to się nie zdawało niesmacznym i dzikim pomysłem?

Nitschke (płacząc). Ja chciałem, aby to było zabawne.

Proknrator. A więc pomysł nie był dziełem pańskiem?

Nitschke (becząc). Jam tylko rzecz wygładził; wymyśliłem tytuł i ogładziłem dyalog. Kilka dowcipów jest moich, temat jego.

Prokurator. Czy Matschke nigdy nie mówił panu, abyś okiełzał trochę swój humor?

Nitschke (z płaczem). Mówił mi zawsze, czem głupiej, tem lepiej, a kiedym czytał mu, co napisałem, wtedy śmiał się, a ja śmiałem się także (głośniej płacząc) i śmialiśmy się razem z kwadrans z naszej sztuki (łkając). On winien głównie mojemu nieszczęściu; nie myślałem, że jestem humorystą, ale on nie chciał ustąpić...

Następuje przesłuchanie świadków. Pierwszy świadek zeznaje, że kilka dowcipów, zawartych w sztuce, zna z opowiadania swego ojca.

Prokurator. Czy ojciec pański żyje jeszcze?

Świadek. Nie; umarł on będąc ostatnim weteranem z wojny o niepodległość, przed ośmiu laty. (Publiczność jest rozrzewniona).

Drugi świadek zeznaje, że w tym dniu po raz pierwszy poszedł do teatru ze swoją narzeczoną, ale biedna dziewczyna już po pierwszym akcie zaczęła mu robić wyrzuty, poczem przyszło do żwawej kłótni, której rezultatem było rozwiązanie stosunków. Świadek żąda odszkodowania. Trzeci świadek w akcie trzecim dostał nerwowego napadu ziewania, którego nie można było usunąć mimo pomocy natychmiastowej lekarza. Świadek był przez dni 8 niezdolny do pracy i również żąda zwrotu strat poniesionych.

Wreszcie zabiera głos prokurator:

— Panowie przysięgli! Mieliście dziś sposobność spojrzeć w głęboką przepaść mizerji literackiej; na szczęście, żyjemy w czasach, w których już nie wolno bezkarnie pastwić się nad naszemi ideałami, nad poezją. Kto dał pomysł, czy on jest rezultatem wspólnej pracy, tego nie dowiemy się z powodu manii kłamstwa, obu tych autorów, nigdy, tak samo, jak się nie dowiemy tego, czy istniał Homer. Nowa sztuka ma być grana, wabi ona $1\frac{1}{2}$ tysiąca ludzi do świątyni muzom poświęconej, obiecując im złudnie zabawę. Ludzie ci chwytają się na ten lep, bo człowiek chce złagodzić w ten sposób wieczną tragiczność swego życia. Ale cóż mu dają natomiast? Znam „Wściekłą jaszczurkę" tylko z aktów, ale świadkowie zeznają, że ich podczas przedstawienia oblewał skoncentrowany, dubeltowy pot nudy. Zapytuję was, panowie przysięgli, czy każdy z tych, którzy byli obecni wtedy w teatrze, byłby się zadowolił, gdyby mu kupiec sprzedać chciał towar nieodpowiedniej stosunkowo do ceny wartości, czy człowiek ten nie ma prawa zwrócić taki towar? Nie potrzebuję dowodzić dopiero, że wypadek obecny jest zupełnie analogiczny. Oszustwo jest tu jasne jak słońce, a nie mogę się również powstrzymać od wypowiedzenia, że zewnętrzny wygląd tych dyjoskurów (wesołość), czoło niskie, przestraszona mina Nistchkego dowodzą braku inteligencji i głębokości umysłu. Tak a nie inaczej wyglądają autorowie „Wściekłej jaszczurki"! (Sensacja.) Panowie przysięgli! Przypominam wam słowa znane Voltaira: „Tous les genres sont bons, excepté le genre ennuyeux" i słowa Edwarda Lyttona Bulwera, który nas zwie „narodem poetów i myślicieli". Ze względu na cienie tych mocarzów ducha winniśmy surowo ukarać obu oskarżonych.

Obrońca zabiera głos:

Pan oskarżyciel dowodzi winy moich klientów ztąd, że udaremnili niejako chęć publiczności dążącej do zabawienia się, do śmiechu Kant powiada, że źródło śmieszności leży właśnie w niespodziewanem przejściu oczekiwania w nicość, co zapewne wszystkim panom jest znane. Kiedy pp. Nitschke i Matschke połączyli się dla powstrzymania obecnego upadku teatru niemieckiego, mieli oni zamiar napisać fraszkę. Fraszka budzi oczekiwanie zabawy, śmiechu i to oczekiwanie, jak twierdzi sam prokurator, rozwiało się w nic, a tem samem to, czego wymagamy od konieczności spełniło się. Co się tyczy środków, jakiemi panowie ci osiągnęli, nie dające się zaprzeczyć, choć tendencyjnie osłabiane przez p. oskarżyciela powodzenie należy zważyć, że i Shakespeare także liche fabrykował dowcipy (sensacja). Na dowód przypominam tylko koncepta błazna w komedji: „Jak się wam podoba". Pan prokurator zwrócił uwagę na nizkie czoła moich klientów, no, rzecz prosta, nie każdy mieć może łysinę, a kryterjum inteligencji nie leży w wysokości czoła, ale, jak wiadomo, w rozwoju i budowie czaszki, tudzież w składzie mózgu. Z tego powodu wnoszę odroczenie rozprawy aż do czasu, póki się o tem nie będzie można przekonać bez szkody dla zdrowia moich klientów.

Wniosek został odrzucony, obrońca ciągnie więc dalej:

Panowie przysięgli! Nie możecie wątpić, że pożałowania godni klienci moi, którzy wypili aż do dna gorzki kielich fiaska, a przez krytykę byli łamani kołem mają pretensję uprawnioną do łagodnego wyroku. Skazanie surowe zabiło by w nich rozkosz twórczą, złamało by skrzydła ich geniuszu, a tej odpowiedzialności przyjmować wam na siebie nie wolno. Los klientów moich składam spokojnie w wasze ręce, bo jeden tu tylko możebny wyrok, a ten brzmi: niewinni.

Trybunał udaje się na ustęp. Oskarżeni z gniewem odwracają się plecyma do siebie. Wyrok wydany nakazuje włożyć obwiązkę gipsową na palec prawej ręki która nie ma być zdejmowana przez trzy lata. Obżałowani mają być całe życie pod nadzorem krytyki i pościć muszą w rocznicę przedstawienia „Wściekłej Jaszczurki."

Obaj obżałowani podtrzymywani przez woźnych wychodzą chwiejnym krokiem z sali.

59,531.913 r. czyli 65,19%, Polacy 9,931.598 czyli 10,9%, Serbowie-chorwatcy 6,310.021 czyli 7,1%, Bułgarzy 5,363.072 czyli 5,8%, Czesi 5,211.279 czyli 5,4%, Słowacy 2,365.180 czyli 1,6%, Łużyczanie i Kaszuby 247.416 głów. Stosownie do państw, w których zamieszkują Słowianie, z ogólnej ich liczby przypada na Rosję wraz z Finlandją i Kaukazem 61,174.127 głów na Austro-Węgry 17,995.928, na półwysep Bałkański 7,861.477 głów, na Niemcy 2,716.012, Rumunją 555.029 i Włochy 27.000 głów (Słoweńcy). Generał Rittich podał jeszcze i podział narodowości słowiańskich pomiędzy państwami. Według jego obliczeń wypada, że Rosjan, zamieszkujących Rosją jest 56,051.147 głów. Austro-Węgry 3,427.613 i Rumunją 53.153 głów. Polaków prelegent naliczył w granicach Rosji tylko 4,927.907 głów, w Austrji 2,599.107, (o Rusinach nie ma wcale mowy — wszystkich zakordonowych galicyjskich, bukowińskich i węgierskich Rusinów uczony sztabowiec rossyjski zaliczył do Rossjan, nie wyjmując zapewne i całej Litwy), a w Niemczech 2,404.584. Serbów-chorwackich na półwyspie Bałkańskim 3,161.984 i w Austrji 3,148.037. Bułgarzy mieszkający na półwyspie Bałkańskim, nie przenoszą 4,699.493 głów, w Rumunji 499.876, w Rossji 135.073 i w Austrji 28.630. Nareszcie Czesi dzielą się jak następuje: w Austrji 5,087.267, w Niemczech 64.012 i w Rossji 60.000 głów.

Husyci żydowscy.

Pod tytułem: „Klątwa galicyjskich rabinów i cudotworców“ wydał p. Zygmunt Fryling temi dniami broszurę, która bardzo dosadnie charakteryzuje wsteczne i niebezpieczne dla społeczeństwa naszego agitacje rabina Schreibera i jego kolegów ze słynnego wiecu starowierczego, odbytego z. r. we Lwowie. Najbardziej zajmującym ustępem broszury jest przytoczony artykuł z wydawanego we Lwowie kiepską hebrejszczyzną organu szrajberowskiego *Maksike Hadas* nr. 8., gdzie posłowie Zucker i Goldman z powodu swych patrjotycznych działań w kierunku asymilizacji żydów z narodem, poprostu są wyklęci.

Artykuł ten opiewa:

„Pasterze Izraela! Na własne oczy widzieliśmy, jak Samarytanie w Galicji wybrali tych dwóch wrogów, a mianowicie posła z Brodów (dra Zuckera) i jego ucznia Merunowicza i zrobili z nich narzędzia zniszczenia, ażeby zgubić i znieść religję i całą torę w Galicji wyrugować, ażeby założono seminarja dla rabinów i nauczycieli i ażeby przymus szkolny w kraju zaprowadzono przemocą, a nie tylko na papierze.

Porządek nauczania ma być podług ustaw narodów, a hajdery mają w „Izraelu“ wytępić.

Ażeby porządki i statuta chrześciańskie w Izraelu zaprowadzono, które już ministerstwo odrzuciło, ponieważ są złe. Dlategośmy przyszli teraz do świętych najwyższego Boga, do sprawiedliwych, do „gaonimów“ w kraju (najwyższych „rebe“ „cudotwórców)“ i do rabinów we wszystkich miastach:

„Zażądajcież przecież od Waszych owieczek ażeby nie dały się uwikłać w winę samarytanów którzy wybrali tych dwóch zbrodniarzy, celem zniszczenia winnicy Najwyższego.“

Chociaż mamy nadzieję w Bogu, że nie dokonają oni nic ważnego, że nie wykonają swoich zamysłów, co do przedłożenia ich ustaw i żądań Izbie ustawodawców, to przecież jest to wielkim obowiązkiem „Wielkich w Izraelu“ przestrzedz naród, ażeby nie robił więcej złego, ażeby odtąd niewybierał więcej tych „apostatów,“ którzy rzucają się na Najwyższego i Jego torę, którzy publicznie znieważają sabaty, którzy jedzą ścierwo i trefne i kłam zadają całej torze pisanej i ustnej, ponieważ ich głównem celem jest znieść religję Izraela. Dlatego nie powinni się więcej „koszerni“ narodu rzucać na Stwórcę nieba i ziemi i na jego torę i nie powinni z nich znowu zrobić panów nad sobą. Nie powinni więcej służyć bożkom, nie powinni układać gaiku dla bożków i nie wznosić statuy dla bożków przy ołtarzu Najwyższego.

„Ażeby ich więcej nie wybierali do Rady miejskiej, do sejmu, do Izby handlowej, do Rady państwa, ani do żadnej misji w Izraeln.“ A kto to przekroczy, ten przekracza ustawę i jest towarzyszem niszczycieli, jest grzesznikiem, który i innych do grzechu nakłania. A jego wyrok zamieszczony jest dokładnie w trakcie „Rosch-Haschanach“: „piekło się skończy, a oni się ciągle jeszcze męczyć będą“, tak jak wiele setek rabinów najznakomitszych cudotwórców i sprawiedliwych powstało, ażeby luki w Izraelu ogrodzić, i rzucić zakaz podług ustawy tory na każdego, który nosi nazwisko „Izraela“ ażeby głosu swego nie oddawał takiemu mężowi na zwierzchnika w mieście i ażeby go nie wybierał przy wszelkich wyborach, gdzie idzie o obrady nad sprawami publicznemi i potrzebami kraju, ażeby go nie wysyłał do żadnej misji gminy. I zabronionem jest każdemu izraelicie siedzieć razem z nimi i obradować o sprawach wielu lub pojedynczych osób. A kto to przekracza, postępuje tak, jakby założył gaik dla bożków i przyczynia się tem do zniszczenia religii „Izraela.“

Jak to rabini, cudotwórcy (rebe) i sprawiedliwi szczegółowo wykazali. „A kto się od nich odłącza, ten jakby się od życia odłączył, tego nie dotknie już rosa życia. Dla tego nie powinni Izraelici mieć nic wspólnego z takim zbrodniarzem, nie powinni go wybierać zwierzchnikiem i przewódcą przy wyborach do Rady miasta, sejmu, Rady państwa itp.

„A jeżeli nie usłuchacie głosu trzystu rabinów, cudotwórców i sprawiedliwych, w takim razie Najwyższy nie zechce wam przebaczyć, ponieważ daliście miecz w rękę zbrodniarza, ażeby rozgniewał Boga. Powstają bowiem lekkomyślni ludzie, którzy nienawidzą „Izraela“ i jego religię i oddają swoje głosy, ażeby wybierano przy wszystkich wyborach synów niszczycieli, którzy znieważają publicznie sabat i przekręcają słowa żywego Boga, Króla świata. Wieczny wytępi tego, który to wszystko robi, nie będzie on miał ani czuwającego, ani mówiącego, ani syna, ani wnuka, w Izraelu.

A teraz przypatrzcie się, co za różnica jest pomiędzy posłem miasta Brodów a jego uczniem Merunowiczem?

Ten wróg powiedział, że oskarżenie żydów o popełnianie zbrodni rytualnych jest prawdziwe, ale „*Ze-ukor*“ *) powstał, „ażeby wyrwać cały naród z tego fałszywego świata“. Oby Bóg zniszczył jego zamysły.

A kto sprowadził tak wielkie niebezpieczeństwo na żydów? Tylko miasta Brody i Złoczów, które przekroczyły słowa cudotworców („rebes“) i wybrały go.

Jak widzimy, jestto formalny manifest wstecznictwa, i gdyby coś podobnego pojawiło się kiedy od jakiego dygnitarza kościoła katolickiego, to w tak zwanem dziennikarstwie „liberalnem“ zagrzmiałaby burza nie do opisania, i wołanoby w niebogłosy prokuratorję i policję.

U nas dzięki znacznie już wyrobionym wyobrażeniom postępowym, sami żydzi stają do walki z ciemnotą swoich „świętych“, a broszura wspomniana jest nowym i cennym na to dowodem. Głos wsteczników przebrzmiał bez skutku we Lwowie, przebrzmi zapewne i w kraju, a właśnie m. Stanisławów, gdzie rabin Schreiber forytuje kandydaturę jednego ze swoich adherentów do Rady państwa, ma obowiązek odepchnąć takie aspiracje.

*) W tym manifeście przezwano dra Zuckra przewrotnym, podług autorów manifestu pochodzi nazwisko dra Zuckra z hebrajskiego od „Ze-ukor“, co znaczy „przewrotny“. (Przyp. autora).

KRONIKA.

Lwów dnia 23. marca.

Wiadomości osobiste. W obrzędach dworskich wielkotygodniowych w Wiedniu uczestniczą Konstanty książę Czartoryski, hrabiowie Stanisław Michałowski i Siemieński. — Pp. Zdzisław Ujejski i Kornel Horodyski, właściciele dóbr, wybrani zostali w wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości członkami Rady powiatowej czortkowskiej. — P. Tomasz Pryliński, architekt w Krakowie, otrzymał obywatelstwo austrjackie i złożył przysięgę poddańczą. — P. Wojciech Biechoński, dyrektor kasy zaliczkowej w Gorlicach, otrzymał obywatelstwo austr. — Baronówna Berta Eichhof, córka Józefa i Marji hr. Hohenwart, zaręczyła się z szambelanem Gustawem bar. Haynau. — Dnia 21. bm. jeden z najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych artystów sceny warszawskiej, Adolf Ostrowski, obchodził dwudziestopięcioletni jubileusz pracy swej na deskach teatralnych. Dyrekcja oceniając prawdziwe zasługi, jakie dla sceny położył, udzieliła benefisowy poranek.

Święcone. Prezes Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zaprasza członków tegoż towarzystwa na wspólne dzielenie się święconem jajem, które odbędzie się w sobotę dnia 24. bm. o godzinie 7ej wieczorem w sali towarzystwa pod l. 7. przy ulicy Kurkowej.

W Towarzystwie ochotniczej straży „Sokół“ odbędzie się święcone jutro o godz. 9ej wieczorem.

Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ urządza święcone w drugi dzień świąt wielkanocnych, t. j. 26. bm, w sali stowarzyszenia pod l. 7. przy ulicy Franciszkańskiej.

Dyrekcja Stow. młodzieży handlowej zaprasza swych członków na wspólne święcone, które w sobotę o godz. 8ej wieczorem w sali Koła, czem chata bogata zastawione będzie.

W skutek ogłoszonego wczoraj doniesienia otrzymaliśmy dziś co następuje: Z powodu zgonu hr. Izabelli Potockiej, spokrewnionej bardzo blisko z domem książąt Sapiehów, nie będzie w tym roku święconego u księżnej Leonowej Sapieżyny.

Obchód 200 letniej rocznicy zwycięztwa Sobieskiego pod Wiedniem. Wybrany podczas uroczystości listopadowej komitet dla urządzenia tego obchodu w kraju, zebrawszy się wczoraj (w sali kasynowej) pod przewodnictwem p. Jana Dobrzańskiego, wybrał komisję wykonawczą ze 42 osób. Na prezesa powołano ks. Adama Sapiehę, wiceprezesami będą pp. Smolka Franciszek, Dąbrowski Wacław i ks. Nowakowski (opat kolegjaty żółkiewskiej). Do składu komitetu krajowego wybrano także dra Ferdynanda Wajgla, prezydenta m. Krakowa. A pierwszem zadaniem komisji wykonawczej będą organizacje komitetów miejscowych.

Rada m. Lwowa. Pp. Małecki, Niedzwiecki i Radziszewski cofnęli rezygnację z mandatów do Rady miejskiej.

Katechetom dwóch szkół żeńskich w Stryju przyszło na myśl urządzenie rekolekcyj pod kierownictwem oo. Jezuitów. Oparli się temu dyrektorowie szkół na podstawie przepisu, że nikt nieukwalifikowany nie ma prawa nauczać w szkole. Katecheci odnieśli się do kraj. Rady szkolnej, ale ta potwierdziła zarządzenie dyrektorów.

Rocznicę zgonu Szewczenki (22gą) obchodziła dnia 17. bm. młodzież gimnazjum ruskiego pod kierownictwem dyrektora swojego ks. Ilnickiego. Zebrano przy tej sposobności składkę na odnowienie pomnika Szewczenki nad Dnieprem. Podobny obchód odbył się także w Zbarażu.

Sejmik relacyjny. Niniejszem zapraszam szan. pp. wyborców do Sejmu krajowego z kurji gmin wiejskich okręgu rohatyńskiego, by raczyli zgromadzić się dnia 2. kwietnia br. o godz. 11tej przed południem w sali Rady powiatowej w Rohatynie, celem wysłuchania mego sprawozdania poselskiego.

Mieczysław Onyszkiewicz.

Towarzystwo myśliwych mieszczan lwowskich odbyło walne zgromadzenie dnia 9. marca 1883 i wybrało prezesem dr. Bronisława Błażejowskiego, zastępcą Alojzego Kohmana, sekretarzem Kazimierza Tabaczkowskiego, zastępcą Michała Neustera, wydziałowymi zostali wybrani: Karol Szandrowski i Franciszek Jabłoński, zastępcami Grzegorz Dygdałowicz i Bolesław Gliniecki, jako sędzia polubowny dr. Jakób Lill.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu mianowała kontrolora cłowego Józefa Łukasiewicza starszym oficjałem cłowym, oficjała cłowego Ant. Łabęckiego kontrolorem cłowym, a adjunkta podatkowego Jana Zimmermana oficjałem cłowym.

Z kopca Unji. Młodzież handlowa złożyła w lokalnościach swoich do puszki na potrzeby kopca 3 złr. 2 ct.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 22. marca. Złożono w pol. weksel na 102 rubli płatny 17. marca rb. i dwa wielkie klucze na obrączce. — Michała Mysza i Rozalię Rybiak przyaresztowanych za zbrodniczą kradzież odstawiono do sądu kraj. karnego.

Z Nowego Sącza otrzymał tarnowski *Orzeł* następujące pismo: Są ludzie, którzy mają dziwne właściwości. Jedni wyszukują źródła, inni ukryte skarby, inni przeczuwają burze, grzmoty, ulewy itp., a my mamy młodego izraelitę, który jest szczególnie niespokojny, gdy ma pożar wybuchnąć. Wtedy nie może sobie miejsca znaleźć: chodzi, śledzi, patrzy, szuka, a przeczucie pędzi go mimowoli w tę stronę, gdzie ma wybuchnąć pożar. Już zdaleka poczuje swęd i odkrywa zarzewie. Nazywa się on Aron Kornfeld. Przed rokiem uratował on w ten sposób szpital miejski, a przed pół rokiem, idąc w szabas na przechadzkę, skierował kroki na przedmieście i odkrył tlącą ścianę u Marcisza. Tak samo stało się i dnia 3. bm. Dnia tego odbyło się u nas aż 5 ślubów naraz. Publiczność wszelkich wyznań cisnęła się do kościoła. Był tam i Aron, ale jakoś bardzo niespokojny. Coś go ciągnęło na przedmieście. Podążył też w tę stronę za jednem weselem, lecz już zdaleka poczuł swęd i prawie instynktownie skierował się ku nowej karczmie, wziąwszy po drodze ze sobą Markusa Sztatera i Josla Grüna. Zaraz też spostrzegł dym, wydobywający się z podsieni, a przez szpary bramy płomień. Wszyscy trzej tedy narobili hałasu, pobudzili śpiących już gospodarzy, wyłamali bramę i zobaczyli palący się wóz. Wówczas to Aron chwycił putnię (naczynie do wody dla koni) z wodą i zalał ogień. Jakie niebezpieczeństwo zagrażało całej karczmie, wyobrazi sobie każdy, jeżeli dodam, że w podsieniu znajdowały się jeszcze dwa wozy z beczkami z naftą. Ocalenie zaś jest tylko dziełem wspomnianego Arona Kornfelda.

W Kossowie podczas jarmarku w ubiegłym tygodniu z powodu okradzenia pieniędzy pewnemu huculowi przez jakiegoś żydka, przyszło do walnej bójki włościan z żydami. Złodziej został zabity w pościgu, a uwięziono około 30 włościan — jak donosi *Diło*, z którego się dowiadujemy, że żydzi brali stronę złodzieja!

Podwołoczyska 22. marca. W *Dzien. Polsk.* Nr. 67 wyczytałem wiadomość o kradzieżach koni. W skutek tego ośmielam się podać niektóre wiadomości w tym względzie.

Człowiek mieszkający długie lata w okolicy Starego Konstantynowa, zapewniał mnie, że każdy, kto chce mieć spokój, musi się opłacać złodziejom, z tej prostej przyczyny, że złodzieje płacą podatki czynownikom, którzy wykrycie i ukaranie złodzieja utrudniają. Pewien dzierżawca majątku, nad granicą rosyjską w Galicji położonego, zapewniał mnie, że płaci złodziejom rosyjskim, jak wielu innych, podatek, i ma pewność, że go nikt nie napadnie, ani okradnie. Przed tą umową skradziono mu kilka koni, a dowiedziawszy się, że konie jego znajdują się na poczcie w Rosji blisko granicy, udał się tam osobiście. Starozakonny dzierżawca poczty poprowadził go do stajni, lecz właściciel poznawszy swe konie, odrzekł się ich, na widok kilku bardzo podejrzanych drabów, znajdujących się w stajni, i prosił poczmistrza, aby mu te konie sprzedał, co rzeczywiście nastąpiło, i powrócił ze swemi końmi, tanio od złodziei kupionemi.

Tenże dzierżawca zapewniał mnie, że tam od urjadnika, pisarza gminnego, do starosty i wszystkich czynowników, wszyscy, z małym wyjątkiem, złodzieje lub ich wspólnicy.

Jak sprawiedliwość w Rosji wymierzają, niech objaśni fakt niedawny. Dzierżawca stawu pochwycił kilku chłopów na kradzieży ryb. Zaskarżył ich do prystawa, który zbył go słowy: „To nie moje dieło, eto dieło urjadnika.“ Urjadnik powtórzył to samo, odsyłając go do prystawa itd., aż w końcu mirowy sudja skazał chłopa na karę po rublu na głowę, tj. razem 5 rubli. Skarżący miał straty, prócz ryb, do 50 rubli. Chłopi zaś usłyszawszy ten wyrok, zapytali go: „A szo pane, szo bude z waszemi karasiami?“ Dziwić się temu nie można, wiedząc, że stan urzędniczy w Rosji w okropnym rozkładzie.

O kilka mil od granicy dzierżawca stawu polecił swemu zastępcy, aby po pewnej cenie wydawał żydówce N. ryby za gotówkę, sam zaś odjechał do innego stawu na dłuższy czas. Rzeczywiście żydówka brała ryby przez wiele tygodni i płaciła regularnie. Ostatni jednak transport wzięła bez pieniędzy, bo zastępca nie mógł naładowanych ryb wziąć napowrót, ponieważ w Rosji zabijają i ładują ryby bez wody. W krótkim czasie pojechał ów stawniczy do Berdyczowa na kilka dni przed pożarem cyrku, gdzie zachorowawszy, musiał dłużej pozostać. Żydówka sądząc, iż tenże się tam spalił, przyjeżdża przed 10ciu dniami do dzierżawcy i żąda wydania kaucji, wypierając się, by ostatni transport ryb nie był zapłacony. Dzierżawca rzekł jej na to: „Ty pewnie myślisz, że mój stawniczy zginął w cyrku, nie bój się, on zdrów i za kilka dni powróci.“ Na co żydówka zaprzysięgła: „Niech się moje dziecko spali, jak ja to myślała“ — i odjechała z niczem. We dwa dni po powrocie do domu, żydówka wyszła do sąsiadki, zostawiając córkę 8—10 letnią w kuchni, która chcąc się zagrzać, zapaliła na sobie odzież i zginęła w płomieniach.

Z puszczy Sandomirskiej. Abyście panowie czytelnicy wiedzieli, jak my tu bezpiecznie żyjemy, donoszę, że oficjaliści państwa Niska w imieniu właściciela tych dóbr napadli na dwie rogatki lasowe państwa Nartu, i jedne piłą przerznęli, drugą zaś siekierą zrąbali, i przy tej ostatniej zostali schwytani na uczynku. Sprawa tego zajazdu samowolnego, w którym brali udział przybylcy z Czech, była przedmiotem dochodzenia sądowego w Nisku, i w drodze apelacji przeniesie się zapewne do Rzeszowa. Wyrok uwalniający sprawców miałby ten skutek, że trzeba będzie poznosić rogatki na klucz zamykane, i otworzyć lasy dla dowolnego przejazdu i przystępu hr. Rossegnier, właścicielowi Niska, który ciągle procesuje wszystkich możebnych sąsiadów, i chce sobie wyrobić monopol do używania cudzych dróg przez cudze pola i lasy.

Warszawa 21. marca. Towarzystwo wyścigów konnych ogłasza, że w czasie wystawy inwentarza urządzi rodzaj turniejów — z programem dziś już postanowionym i opublikowanym. Będzie to więc drugie widowisko tego rodzaju w bieżącym roku, bo pp. malarze, wyleczywszy się z chwilowej apatji, gorąco obradują nad urzeczywistnieniem swego projektu kawalkaty na dochód Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Szczegóły przedstawienia, które ma być powtórzone trzy razy i trwać po kilka godzin od południa aż do zupełnego zmroku, stosując się do woli obradujących, nie są jeszcze oznaczone. Zabawa, w której weźmie udział około 200 osób pieszo i konno, mieć będzie bardzo urozmaicony charakter — a stroje, obok fantastycznych, mają nosić cechę ubiorów XVI. stulecia.

Dalszy ciąg odczytów publicznych w sali ratuszowej, na dochód Osad rolnych, nastąpi po świętach wielkanocnych, a mianowicie: trzy odczyty Wojciecha hr. Dzieduszyckiego odbędą się w ostatnich dniach tego miesiąca.

W Wilnie zostały przyaresztowane dwie podejrzane osobistości, które, jak się następnie pokazało, brały udział w wielu rabunkach i rozbojach, dokonanych w Mińskiej gubernji w ogóle, a w szczególności w Bobrujsku.

W Poznaniu prezydent miasta, p. Kohleis, zatwierdzony został w swym urzędzie na dalsze lat dwanaście.

Z pod Kościuszki. W Nowogródku litewskim żyje dotąd niejaki Andrzejkowicz, który w r. 1794 służył pod Kościuszką i pod Maciejowicami dostał się do niewoli. Staruszek dotąd jest krzepki, a do niedawna robił po 20 mil piechotą.

Kijów 20. marca. Nie można powiedzieć, aby wśród obywateli podolskich nie było ludzi, którymi pochlubić się możemy przed światem. Oto jak donosi *Zarja*, jeden z przedstawicieli noblessy, podczas tegorocznych kontraktów przegrał w Kijowie w krótkich przestankach 200.000 rs. Niechże mi Francuz, Anglik, albo Niemiec pokaże coś podobnego.

Szkół w gubernji warszawskiej prócz miasta Warszawy było z dniem 1. styeznia 1882 w miastach 71, we wsiach 448, razem 519. W tej ogólnej liczbie 2 szkoły realne (w Łowiczu i Włocławku), jedno progimnazjum żeńskie, jedno seminarjum nauczycielskie z szkołą wzorową, 2 rzymsko-katolickie seminarja duchowne, 12 szkół niedzielno-rzemieślniczych, 35 szkół prywatnych, 102 kantoraty ewangelickie i 363 szkół elementarnych. We wszystkich tych szkołach w powyższym czasie było uczących się płci męzkiej 15,461, żeńskiej 9562, razem 25,023. Z tego w miastach 4814, we wsiach 20,209. To znaczy, że na 100 mieszkańców gubernji było uczących się 2·73. W pośród ogólnej liczby uczących się było katolików 20,224, ewangelików 3461, żydów 1094, prawosławnych 244.

W Ekaterynosławiu pożar zniszczył warstaty drogi żelaznej, wyrządzając strat przeszło 150.000 rs.

W Moskwie została wykryta fabryka... kuponów; jak maszyny używane do tej fabrykacji, tak też artyści znajdują się już dzisiaj w ręku policji. Fałszowano przeważnie kupony dwudziesto-pięcio rublowe.

Petersburg 20. marca. Polskie widowiska sceniczne wzbronionemi zostały w Petersburgu na czas wielkiego postu (st. st.). — Do głównego zarządu dworskiego — jak donoszą *Nowosti* nr. 61 — zgłosiło się — jak powiadają — 20.000 osób, życzących sobie być przyjętemi do posług w czasie koronacji; z liczby tej wybrano już cały komplet służących, z 2.000 ludzi złożony. — Niejaki M., Rosjanin — jak donoszą *Nowosti* nr. 61 — otrzymał spadek, wynoszący rs. 80.000. Chcąc sumkę podwoić, M. udał się do Monaco, ażeby dokonać tej operacji w domu gry na Monte-Carlo; możeby i urzeczywistnił swój zamiar, gdyby wprzód nie nastąpiła smutna okoliczność, że wszystko tam przegrał. Z rozpaczy więc odebrał sobie życie.

Kolonja polska w Petersburgu, jak donosi *Now. Wrem.*, projektuje założyć towarzystwo filantropijne, którego głównem zadaniem będzie przychodzenie z pomocą niezamożnej młodzieży, uczęszczającej do miejscowych zakładów naukowych.

Charków 15. marca. W gronie charkowskich radnych miejskich powstał projekt opodatkowania wszystkich rozrywek publicznych, począwszy od teatru i koncertów, a kończąc na kartach, używanych w klubach, na rzecz oświaty ludowej. Podatek ma wynosić 10% od dochodu brutto.

Do historji niektórych banków w Rosji skreślił dziennik *Tierek* następujący przyczynek, oświadcza ona bowiem, iż ruchomości pewnego dłużnika banku władykaukazkiego, zajęte na zaspokojenie długu, wynoszącego 60,000 rubli, oszacowane zostały przez komornika sądowego, jako wartujące 2 ruble 60 kop. Dla ścisłości dodać należy, iż biedak ów, który tak skromne posiada dziś ruchomości, był przez pewien czas jednym z dyrektorów wzmiankowanej instytucji.

Wynalazek. Jeden z członków kieleckiej straży ogniowej p. S., własnym pomysłem ulepszył przyrząd do wdzierania się strażaków po ścianach zewnętrznych palącego się budynku, w razie objęcia przez płomienie wnętrza domu i schodów. Przyrząd ten w porównaniu z używanym w warszawskiej straży ogniowej, po wypróbowaniu, okazał się nierównie bezpieczniejszy i użyteczniejszy, dlatego straż kielecka o ulepszeniu tem postanowiła inne straże krajowe zawiadomić.

Etna od dni kilku staje się groźna. W Katanji zauważano dość silne trzęsienie ziemi, które, na szczęście, nie poczyniło szkody. W Mesynie spadł 20. bm. popiół.

W Nowym Orleanie zdarzyło się okropne nieszczęście. W cyrku miano właśnie pokazywać skok lwa przez palący się obręcz. Przy wynoszeniu na scenę obręcza, zajęła się jutowa kurtyna, a chociaż ogień w tej chwili został ugaszony, powstał w jednej chwili taki popłoch, że wśród ścisku przy drzwiach uduszono parę osób. Zrozpaczonych kilku ludzi zerwało podpory namiotu, który upadając pogrzebał 260 kobiet i dzieci. Liczba zabitych dotychczas nieznana, ale przeszło 100 osób jest ciężko rannych.

Jak się zostaje paszą? Michał Czajkowski (Sadyk pasza) opowiada w dzienniku moskiewskim *Rossia* co następuje:

„Zmarły sułtan Abdul Aziz był osobliwszym amatorem kogutów, którym nadawał nazwiska europejskich panujących, ministrów, jenerałów, uczonych, jak również własnych swoich ministrów i jenerałów. Liczba kogutów sułtana coraz bardziej wzrastała, gdyż wydał on rozporządzenie, ażeby każdy z jego dygnitarzy państwa, udający się w jakiejkolwiek misji na prowincję, przywiózł mu w prezencie koguta. Tak więc przywiózł raz z Anatolji Bojtor (weterynarz) podpułkownik Mehemet Effendi nadzwyczaj pięknego, silnego i dużego koguta, i prosił, ażeby mu dano nazwisko Bojtor-Effendi. Właśnie podówczas bardzo rozgniewany był sułtan na ministrów swoich, Fuada i Alego, i rozkazał przynieść przed siebie trzy koguty „Bojtora-Effendiego“. „Fuada“ i „Alego“ Rezultat był taki, że olbrzymi kogut „Bojtor Effendi“ zagryzł „Alego“ na śmierć, a „Fuada“ pozostawił zaledwie dyszącego. Teraz dopiero przywrócił sułtan znów łaskę obydwom ministrom swoim i kazał przywołać natychmiast ministra wojny. — Gdy ten wszedł, zapytał go sułtan: Kto mi darował koguta „Bojtor Effendi?“. Mehemet Effendi — odpowiedział minister wojny. Sułtan pomyślał chwilę a następnie taką wyrzekł sentencję: Człowiek ten, który wychował tak dzielnego koguta, musi mieć także niepospolitą wartość osobistą... Zrób go natychmiast pułkownikiem i oddaj mu pułk. Minister wojny wykonał oczywista rozkaz sułtana. Innym razem był Abdul Aziz zły na króla Wiktora Emanuela i wydał rozkaz, ażeby puścić na siebie koguty „Wiktora Emanuela“, i „Bojtor-Effendiego“; gdy i tym razem zwyciężył „Bojtor Effendi“, Mehemet Effendi awansowany został na paszę i jenerała brygady. Później zwyciężył kogut jego „księcia Bismarka“, za co Mehemet pasza mianowany został jenerałem dywizji (Ferik pasza).

Pewnego razu niekontent był Abdul Aziz z całego ministerstwa swego, rozkazał więc sprowadzić na arenę wszystkie koguty, noszące nazwiska ministrów, z „Bojtorem-Effendim“. Powstała krwawa walka, która skończyła się wreszcie tryumfem „Bojtora Effendiego“. Za tak walną przysługę koguta swego został Mehemet-pasza jenerałem en chef i komendantem piątego korpusu armji sułtańskiej. Gdy minister wojny Husein Awni oddawał Mehemetowi-paszy komendę korpusu, zażartował: — Komuż mam więc oddać komendę, tobie, czy kogutowi twemu? — Ani mnie, ani jemu — odpowiedział zmięszany Mehemet — raczej daj mi uwolnienie ze służby. — Wskutek tego prosił Seraskier sułtana, ażeby mianował Mehemeta gubernatorem jednej z prowincyj państwa tureckiego, na co sułtan odrzekł: „On pozostanie przy mnie i będzie mi doglądał kogutów.“ I tak się stało. W podobny sposób, jak Mehemet-pasza, awansowali także inni jenerałowie i to było główną przyczyną nieszczęśliwego końca wojny z r. 1877/8.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. W poniedziałek 26. marca pierwsze przedstawienie pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego: „Balladyna,“ tragedja w 5 aktach Słowackiego. Pierwszy występ państwa Żelazowskich i p. Wojdałowicza, artystów z teatru krakowskiego. Rolę tytułową odegra pani Nowakowska. We wtorek 27. marca: „Dzwony z Corneville,“ operetka. Pierwszy występ p. Marcelego Zboińskiego, po powrocie z Petersburga w roli Gasparda, i pierwszy występ p. Aleksandra Bandrowskiego w roli margrabiego. We środę 28. marca: „Rozbitki,“ komedja w 4 aktach Bilzińskiego. Pierwszy występ p. Gustawa Fiszera, drugi występ p. Zboińskiego, państwa Żelazowskich i p. Wojdałowicza. We czwartek 29. marca: „Wesoła wojna“ (Der lustige Krieg), operetka Straussa. Pierwszy występ panny Błońskiej w roli Artemizji, drugi występ p. Bandrowskiego w roli markiza, panna Bocskaj odegra pierwszy raz rolę Elzy, a p. Myszkowski rolę Baltazara Groota. Partję hr. Lomellini odśpiewa pani Skalska. W piątek 30. marca: „Rozwiedźmy się,“ komedja w 3 aktach Sardou. Pierwszy występ p. Apollona Lubicza, po powrocie z Petersburga. Rolę Cyprjanny odegra po raz pierwszy pani Kwiecińska. W sobotę 31. marca: „Panie Kochanku,“ komedja w 3 aktach Kraszewskiego. Pierwszy występ panny Dzierlińskiej w roli Leosi Puciatównej, drugi występ p. Lubicza, i trzeci występ p. Zboińskiego w roli tytułowej. — Z nowości przygotowuje dyrekcja słynny utwór Wiktoryna Sardou p. t. „Fedora“ z panią Nowakowską w roli tytułowej, „Narzeczona Haram Baszy“ T. T. Jeża; następnie wesołą farsę z francuskiego „Trzpiot,“ komedja w 4. aktach; „Kukułki,“ jednoaktowa komedja; „Śmieszki“ i „Wujaszek Alfonsa,“ ostatni utwór śp. St. Dobrzańskiego. Z operetek nowych wystawione będą „Karnawał w Rzymie“ Straussa i „Gaskończyk“ Suppeg'o.

Krzesło kapelmistrza opery zajął p. Henryk Jarecki. Kancelarja dyrekcji teatru w gmachu teatralnym I. piętro nr. 13, gdzie od jutra nabyć można bilety, następnie w kasie teatralnej.

Odczyty dra I. Dzieduszyckiego „Patrjotyzm w Polsce od roku 1815 po dni nasze“ ukazały się w druku.

Koncert panny Zofii Siegenfeld. W 57. numerze pragskiego *Pokroku* czytamy następujące sprawozdanie z koncertu p. Siegenfeld z dnia 6-go marca rb.: W sali „Konwiktu“ przedstawiła się publiczności praskiej nowa pianistka, p. Zofia Siegenfeld, córka pokrewnej nam Polski; a już z wykonania pierwszego numeru programu przekonaliśmy się, że mamy do czynienia z mistrzynią ducha gorącego, która, władając znakomitą techniką, wzniosła się śmiało na wyżyny muzycznej doskonałości. Usłyszeliśmy znakomitą sonatę Bethovena „Appassionata“, którą koncertantka wykonała z wyrazem pełnym energii, dalej Mendelsohna dwie pieśni bez słów, z których głównie znana, pełna brawury „Prząśniczka“ nam zaimponowała, a wreszcie w brylantowym polonezie E dur Liszta umiejętność jej objawiła się najświetniejszym blaskiem. Słowem, słyszeliśmy artystkę wznoszącą się nad poziom zwykłych pianistek. Główną zaś charakterystyką jej gry jest plastyka i wszechstronna umiejętność w wykonaniu każdego utworu.“

Z Krakowa donoszą: W ostatnich dniach miesiąca kwietnia b. r. ukaże się na widok publiczny książka pod tytułem: „Święte pamiątki Krakowa“ w jednym tomie, w formacie wielkiej 16-ki, liczącej mniej więcej dwadzieścia pięć arkuszy druku, przyozdobionym stoma drzeworytami tyntowemi, przedstawiającemi kościoły krakowskie i bliskiej okolicy, oraz obrazy, grobowce, św. patronów i patronek w nich zawarte, z tekstem objaśniającym szczegółowo te święte i wspaniałe zabytki sztuki, pobożności naszych przodków i wspomnień narodowych. Opracowaniem tego tekstu zajęli się znani zaszczytnie badacze dziejów i pamiątek naszego, ukochanego przez wszystkich Polaków, miasta. Prenumerata na prowincji wynosi 2 złr. 25 ct.

Satyry Adama Naruszewicza i „Zofjówka“ Stanisława Trembeckiego ukazały się w dalszym ciągu wydawnictwa Biblioteki Mrówki, wydawanej nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie. Nie potrzebujemy polecać tych dzieł, są one bowiem powszechnie znane i cenione, a od niepamiętnych czasów w handlu księgarskim wyczerpane.

Żywotów Świętych ks. Piotra Skargi zeszyt jedenasty opuścił prasę.

Klątwa galicyjskich rabinów i cudotworców. Pod tym tytułem wydał p. Zygmunt Fryling broszurę, w której występuje stanowczo przeciw antinarodowym i antispołecznym tendencjom starowierców.

W. Misiewicz w Warszawie zebrał „Czterdzieści najulubieńszych melodyj z operetek, wraz z tekstem polskim. Pod tym tytułem ujrzały światło dzienne wszystkie prawie wybitniejsze motywa z niektórych oper komicznych i operetek, jak: „Dzwony kornewilskie“, „Bettina“, „Carmen“, „Wesoła wojna“, „Wyspa Tulipatan“, „Rabusie zwierzyny“, „Zemsta nietoperza“, „Bęben“, „Pani Angot“, „Boccacio“, „Pani Favart“, „Sinobrody“, „Piękna Galatea“, „Donna Juanitta“, „Koronkowa chustka królowej“ i Girofle-Girofla.“ Tak więc amatorowie lekkiej muzyki mogą się zaopatrzyć w bukiet ulubionych kwiatów muzycznych.

Zygmunt Kaczkowski, znakomity autor „Grobu Nieczui“, przygotował do druku kilkunastoarkuszową broszurę p. t. „Teka Nieczui“, w której występuje przeciw Stańczykom, a głównie przeciw profes. Stan. Tarnowskiemu.

Panna Justyna Machwicówna, sympatycznie znana śpiewaczka, przez cały sezon zimowy występowała w rosyjskim teatrze w Charkowie, gdzie przyjmowano ją z uznaniem i entuzjazmem. Benefis jej uczczono licznemi darami i wieńcami, a młodzież polska wręczyła jej wiązankę polskich piosnek.

Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Warszawie miało w r. 1882 dochodu rubli 16,837·16. Sumę 6670 rubli użyto na zakupno 53 dzieł sztuki. Na budowę domu dla Towarz. zachęty sztuk pięknych wpłynęło gotówką rubli 13,164·55, co w połączeniu z ofiarami w naturze wartości blisko 12,000 rubli, czyni sumę 25.000 rubli. Stan czynny Towarzystwa wynosi rubli 25,837·21, depozyty w Banku polskim 23,600 rubli. W roku tym wystawiono nowych utworów 335, a wystawę zwidziło 26,659 osób. Sprzedano dzieł sztuki (licząc w to zakupione do rozlosowania) 97, za sumę 12,276 rubli. Na premium dla członków Towarzystwa na r. 1883 wybrał komitet obraz Matejki „Stańczyk“ i zamówił 3000 egzemplarzy reprodukcji tego obrazu w sztychu na miedzi u p. Henryka Redlicha w Paryżu za cenę 5000 rubli. Do komitetu

wybrani zostali większością głosów: Alfred Schouppé, Wojc. Gerson, Bol. Łaszczyński, Edw. Cichocki, Aleks. Lesser i Rom. Szwojnicki. Z grona miłośników sztuki, Lucjan Wrotnowski, Michał Józefowicz, Roman Wierzchlejski, Feliks Gebetner, hr. St. Kossakowski i Henryk Struve. Do delegacji rachunkowej zaproszono pp. Karola Deikego, Wincentego Jaworskiego i Juljana Fuchsa.

Verdi pracuje nad nową operą pt.: „Jago."

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 21. bm., pod przewodnictwem prof. dra Obalińskiego, posiedzenie zwyczajne, na którem dr. Schram przedstawił kobietę, na której prof. dr. Mikulicz okazał i wyjaśnił przyrząd własnego pomysłu, służący do dokładnego obliczania wszelkich zboczeń kości pacierzowej.

Drezno. *(Sprawozdanie z czynności Towarzystwa naukowego Polaków politechników za półrocze zimowe 1882/3 r.)* Pomimo małej liczby członków Towarzystwo w tem półroczu dalej swe czynności prowadziło. W tym przeciągu czasu wstąpiło nowych członków pięciu, z których jednak dwóch wkrótce wystąpiło, tak, że Towarzystwo liczy obecnie członków pięciu, z tych na wydziale chemicznym 3, mechanicznym 1, inżynierskim 1. Posiedzeń odbyło się dziewięć zwyczajnych i jedno nadzwyczajne. Członkowie Towarzystwa przygotowywali zwykle odczyty, które na posiedzeniach wygłaszali. Było ich ośm o następujących: 1. Notatka o świecących farbach (czł. Makaj). 2. Czy mieliśmy wielkich ludzi? (czł. Mańkowski). 3, 4 i 5. Działalność polityczna Jezuitów w Polsce (czł. Chełmicki). 6. O pojęciach kapitału i pracy (czł. Blumenthal). 7. i 8. Ukształtowanie materji ze stanowiska teorji atomistycznej (czł. Makaj).

Oprócz odczytów zapełniały czas na posiedzeniach czytania artykułów bądź z czasopism, bądź z dzieł naszych autorów, oraz dyskusje nad odczytami.

Z pism otrzymywało Towarzystwo bezpłatnie: Dziennik i Przegląd tygodniowy; za zniżoną opłatą: Dziennik poznański, Tygodnik illustrowany, Ateneum, Djabła; za co redakcjom pism powyższych najserdeczniejsze składamy podziękowania; za całkowitą opłatą utrzymywało Towarzystwo: Przegląd akademicki i Polnische Correspondenz.

Stan biblioteki, z której członkowie licznie korzystali, w ciągu ubiegłego półrocza się nie zmienił.

Stan kasy jest następujący: Z poprzedniego półrocza pozostało marek 188·08, wkładki miesięczne 33·—, wstępne od nowych członków 15·—, procenta z kasy pożyczkowej —·80 — razem marek 236·88. Wydatki w ciągu ubiegłego półrocza marek 34·90, zaległe wkładki 27·50 — razem marek 62·40. Zostaje m. 174·48, z tych w miejskiej kasie oszczędności m. 30·— z procentami, w kasie Towarzystwa na bieżące wydatki m. 24·48, a z pozostałych 120 marek utworzono kasę pożyczkową dla członków Towarzystwa.

W skład zarządu wchodzili w ubiegłem półroczu: Jan Mańkowski jako przewodniczący i skarbnik, Wacław Makay jako sekretarz i bibliotekarz. Nowe wybory odbędą się na początku letniego półrocza.

Stały adres Towarzystwa: Polnischer wissenschaftlicher Verein im königl. sächs. Polytechnikum zu Dresden.

W im. zarządu *Jan Mańkowski*, przewodn.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Szkoła snycerstwa we Lwowie. Fachowy inspektor szkół i zakładów przemysłowych, radca dworu pan Exner, zwiedził w grudniu 1882 r. tutejszą szkołę snycerstwa, istniejącą przy szkole przemysłu artystycznego jako osobny oddział, i zdał ze swojej podróży sprawozdanie ministerstwu oświecenia, które [illegible] nie uwzględniono znaczniejszej liczby zgłoszeń o przyjęcie jedynie z powodu braku pomieszczenia i gdyby w skutek tego szkoła wspomniona nie mogła dalej się rozwijać.

Opierając się na tej fachowej opinji i stosując się do wskazówek ministerstwa oświecenia, namiestnictwo przedstawiło p. prezydentowi miasta Lwowa potrzebę wyjednania w reprezentacji gminnej miasta Lwowa uchwały, aby szkole snycerstwa dostarczone zostało odpowiednie pomieszczenie w gmachu ratuszowym lub w pobliżu tego gmachu, a względnie w pobliżu szkoły przemysłu artystycznego, wraz z potrzebną usługą, opałem i oświetleniem. Spodziewać się należy, że uchwała Rady miejskiej wypadnie pomyślnie dla pożytecznego i pomyślnie rozwijającego się zakładu, a to tem więcej, że na razie gmina zwolniona jest od przyjętego na siebie obowiązku subwencjonowania projektowanej szkoły garncarskiej. Aby i ten ciężar ulżyć gminie, rząd, ze względu na to, że wspomniona szkoła przyniesie korzyść nietylko miastu naszemu, lecz i krajowi całemu, udał się równocześnie do Wydziału krajowego o wyjednanie w Sejmie stosownej subwencji z funduszu krajowego, a ponieważ to nie zaraz nastąpić może, o przyczynienie się odpowiednim zasiłkiem z rozporządzalnych funduszów do kosztów utrzymania szkoły na rok bieżący.

Plan naukowy tej szkoły obejmuje naukę teoretyczną i praktyczną. Do zakresu nauki teoretycznej należą: rysunki z wolnej ręki, rysunek geometryczny, arytmetyka i geometrja, wreszcie modelowanie. Nauka praktyczna obejmuje po pierwsze: metodyczne pouczenie o rozmaitych procedurach i środkach pomocniczych, służących do wyrobów z drzewa, wraz z technologicznemi objaśnieniami o materjale surowym, artykułach pomocniczych, sposobie postępowania, narzędziach itd.; powtóre: metodyczne nauczanie snycerstwa, zaczynając od płaskorzeźby, a postępując ku wypukłym rzeźbom i plastyce okrągłej. Po gruntownem wykształceniu w zastosowaniu ornamentyki do przedmiotów powszechnego użytku, wprawiani będą uczniowie do uszlachetniania wyrobów przemysłu domowego, w kierunku technicznym i estetycznym. Uczniowie, szczególnie uzdolnieni, mogą pobierać naukę rzeźbienia kształtów ludzkich i zwierzęcych. Modelowanie, należące do zakresu nauki teoretycznej, polegać ma na odtworzeniu ornamentyki na glinie lub wosku według plastycznych wzorów i według rysunku, dalej na objaśnieniu o różnorodnych sposobach traktowania modelu, z uwzględnieniem pewnego materjału, przeznaczonego do wyrobu. Według [illegible] osobach [illegible] materjału. („Gaz. Lw.")

Kolej Lwów-Żółkiew-Rawa. „Gazeta Narodowa" donosi: „Wczoraj odbyła się w Żółkwi konferencja delegacji rad powiatowych: żółkiewskiej, rawskiej i lwowskiej, w celu porozumienia się co do kwestji, jaką metodą należałoby prowadzić dalej starania o budowę linji kolejowej Lwów-Żółkiew-Rawa, ażeby staraniom tym zapewnić pomyślny skutek. Postanowiono starać się w właściwej drodze, ażeby kolej ta wybudowaną została kosztem państwa, jako linja wojskowa, dla połączenia Lwowa z koleją jarosławsko-sokalską, która jest obecnie zupełnie od komunikacji moskiewskiej odsłoniętą. Przy ankiecie, odbytej w roku 1881, wskazał reprezentant ministerstwa wojny budowę tej linji jako niezbędną."

XV. walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, ustanowiło dnia 11. bm. dywidendę od udziałów za rok 1882 w wysokości po siedm (7) od sta, której wypłata nastąpi w myśl postanowień § 78 statutu w miejscu i terminie u. b. r. Niepodniesiona w tym czasie dywidenda dopisaną zostanie do udziałów członków, o ile takowe najwyższej kwoty 1000 złr. nie przekroczyły, zaś dywidenda od pełnych udziałów (po 1000 złr.), nie podniesiona w terminie powyższym, przeniesiona zostanie dnia 1. maja b. r. na osobny rachunek członka.

Z Warszawy piszą do „Politische Correspondenz": W gronie licznie zebranych właścicieli większych posiadłości z Podola na tegorocznym jarmarku w Kijowie, podniesioną została myśl zbudowania od stacji Kiwerny aż do granicy galicyjskiej kolej, któraby połączyła linję kijowsko-brzeską z koleją jarosławsko-sokalską, a którą jest przedłużeniem linji kolejowej Karola Ludwika. Jest jednak kwestja, czy na to zgodzi się rząd, który jest w ogóle bardzo wstrzemięźliwym, gdy chodzi o budowę kolei granicznych na zachodnie państwa.

Handel naftą kaukazką. Handel naftą kaukazką w zeszłym roku znacznie się rozwinął. Dowodem tego jest okoliczność, iż sama kolej [illegible] przewiozła produktu do Warszawy 786.506 pudów, przewieziono zaś tranzito za granicę 54.894 pudów. Wymowne cyfry!

Przegląd polityczny.

Lwów 23. marca.

Rada „russka" we Lwowie uchwaliła dnia 20. b. m. wysłać deputację do ks. administratora Sembratowicza z prośbą, aby wydał list pasterski, ostrzegający wiernych przed podpisywaniem i podawaniem petycyj o przyjęcie kalendarza. Petycje te są, jak słychać, dość licznie kolportowane po prowincji. — Ta sama deputacja ma ks. bisk. Sylwestrowi przedstawić ad oculos niebezpieczeństwo, że Jezuici zaprowadzili pewne reformy w kuchni OO. Bazyljanów lwowskich. Donoszą o tem *Prołom* i *Słowo*, jako o sprawach narodowych całkiem na serjo!

Wybór posła do Rady państwa w miejsce śp. Bauma rozpisany został na 9. maja.

Presse donosi, że ustawa o zmianach i uzupełnieniach regulaminu przemysłowego, otrzymała, jak słychać, sankcję cesarską.

Według *W. Allg. Ztg.* ministerstwo dla tego nie zatwierdziło statutu Schreiberowskiego dla gmin wyznaniowych żydowskich w Galicji, ponieważ na każdą gminę wyznaniową wkładał obowiązek utrzymywania husyckiego chajderu, od wyborów gminnych wykluczał żydów postępowych, rabinów stawiał po nad zwierzchnościami gminy wyznaniowej, orzekał ich dożywotność, kwalifikację kandydatów rabinackich czynił zawisłą jedynie od świadectwa trzech husyckich rabinów, uważając świadectwa zakładów teologicznych za zbyteczne.

Grupy robotników powitały serdecznie uwolnionych towarzyszy na Landesgerichtsstrasse lub na Alserstrasse. Policja milcząc—pozwoliła na te owacje.

Z Berna (na Morawji) donoszą dnia 22. bm.: Proboszcza z Wymyślic, w pow Krumlowieckim, znaleziono zamordowanego na polu. Zamordowany otrzymał 30 pchnięć nożem. Zbrodniarza nie wykryto dotąd.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, że austrjacki dom cesarski reprezentowany będzie w Moskwie przy koronacji carskiej, przez arck. Karola Ludwika, który uda się tam w bardzo świetnym orszaku. Jest rzeczą pewną, iż Waddington, jako nadzwyczajny ambasador reprezentować będzie rząd rzeczypospolitej francuskiej podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie, zaś osobę prezydenta republiki jenerał Pittié. Do obu posłów przyłączy się pięciu innych reprezentantów a cała ta misja uda się do Rosji w ostatnich dniach maja.

Według świeżych wiadomości *N. fr. Presse* sekcja zwłok Gorczakowa wykryła istotnie zatrucie fosforem. Przyłączyło się do tego zatrucie morfiną lub opium, które tłómaczy to, że w ostatnich dniach kanclerz rosyjski podpadał w dziwną osłupiałość. Co się tyczy zatrucia, wszelki wypadek jest wykluczony, przypuszczają więc zbrodnię. Książę przyjął przypuszczenie, iż jest otruty spokojnie i prosił, aby zaniechano wszelkich poszukiwań mordercy.

Pokazuje się coraz dowodniej, że Makow dopuszczał się od wielu już lat nadużyć w ministerstwie spraw wewnętrznych. Usiłowano samobójstwo Makowa przypisywać przystępowi chwilowego obłąkania, ale nie powiodło się ukryć właściwej przyczyny katastrofy.

W ciągu tygodnia aresztowano w Petersburgu 200 osób, między któremi jest wielu urzędników kolejowych i elewów wojskowych. Władze zarządziły wydalenie wszystkich Włochów, niemających zatrudnienia.

Univers zaprzecza doniesieniu, że papież odprawiać będzie publicznie ceremonje wielkotygodniowe w kościele św. Piotra.

Union zapewnia, że francuska rada ministrów obradować będzie na najbliższem posiedzeniu nad projektami Anglji i Rosji, w sprawie międzynarodowych zarządzeń przeciw nihilistom i anarchistom.

Nordd. Allg. Ztg. donosi z Rzymu: Papież zawsze jednakowo łaskaw jest dla kardynała Ledóchowskiego, wyznaczył mu najlepsze pomieszkanie w Watykanie, oddał mu do dyspozycji swoje ogrody, kuchnię itd. W ogrodzie spotyka się kardynał Ledóchowski codziennie z papieżem i zdaje mu sprawę z bieżących wypadków. W Watykanie sądzą, że kardynał Ledóchowski w razie opuszczenia Watykanu zostałby przez władze włoskie ujęty i Prusom wydany. Rząd włoski nigdy nie dałby się użyć do takiej przysługi, a rząd pruski nie myśli ułatwiać kardynałowi odegrania roli męczennika. Do żywiołów niekościelnych, mających interes w kontynuacji walki kościelnej, należą przedewszystkiem Polacy i Welfowie. Kardynał Ledóchowski wielkiemi zdolnościami bardzo kwalifikuje się do tej roli. Stosunek między władzami świeckiemi a kościelnemi bywa obecnie zamącany przez rozmaite wpływy, o tyle tylko zostające w związku z kwestjami kościelnemi, o ile dla świeckich celów mogą być wyzyskane.

Pol. Corr. donosi z Londynu, że rząd angielski istotnie, o ile dotąd wiadomo, nie czynił żadnych kroków przeciw anarchistom w sferach dyplomatycznych chociaż wątpić nie należy, że gabinet angielski absolutnie zmieni swoją politykę dotychczasową w tym względzie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Stanisławów 22. marca. Na zgromadzeniu wyborców tutejszych, bardzo licznem — gdyż obecnych było przynajmniej 600 — dr. Biliński wypowiedział mowę kandydacką w tym samym duchu co we Lwowie. Po odpowiedziach na kilka interpelacyj, większość obecnych akceptowała jego kandydaturę, poczem delegaci z Tyśmienicy zaprosili go do siebie. Pan R y b c z y ń s k i zrzekł się kandydatury.

Magdeburg 23. marca. Przed kilkunastu dniami zamordował jakiś nieznajomy w pewnym hotelu berlińskim listonosza Cossaetha, któremu zabrał listy, wartości 800 marek. Aresztowano tu subjekta handlowego, nazwiskiem S o b b e, jako podejrzanego o to morderstwo.

Paryż 23. marca. Dyrektor artylerji, jenerał T r i c o c h e, odpowiadając na zażalenia deputowanego departamentu L o a r y C o r r e z'a, w sprawie redukcji sił robotniczych w fabrykach broni, wskazuje na zamierzoną zmianę broni piechoty na karabiny rewolwerowe, przez co pomnoży się liczba robotników.

Zapewniają, że uwięzieni w ostatnich dniach robotnicy zostaną prowizorycznie wypuszczeni na wolność. D e r e u r e, A l l e m a n e, L e t a i l l i e r. F o u l i e r i B e s t e t t i, są już na wolnej stopie

Rzym 23. marca. Słychać, że ks. A m a d e u s z będzie reprezentować króla na koronacji carskiej.

Petersburg 23. marca. *Journal de St. Petersbourg* pisze: „Uchwałami konferencji londyńskiej zatarte zostały ostatnie ślady traktatu paryskiego; jednakowoż Rossja, korzystając z tego, co dla niej dogodne, nie zapomni nigdy o tem, co winną jest innym mocarstwom. Mając w przyszłości wolność zbierania naturalnych korzyści z odnogi Kilji w tych granicach, jak je rząd rossyjski pojmuje i pod warunkiem nie nadużywania praw sąsiadów przy ujściu Suliny, Rosja, o ile spodziewać się można, nie będzie napotykać na trudności konkurencyjne w wypadkach, gdzie rozchodzić się będzie o jej interes.

Wiedeń 23. marca. Cesarz mianował rzymsko-katolickiego proboszcza w Uhnowie, księdza Rudolfa L e w i c k i e g o, członkiem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Właściciel dóbr, Karol K l o b a s s a, jako kawaler orderu żelaznej korony III. klasy, wyniesiony został w stan szlachecki z przydomkiem „Z r ę c k i".

Sędzia powiatowy w Borszczowie, Michał C h o d y n i e c k i, mianowany został sekretarzem rady sądu obwodowego w Stanisławowie.

Telegramy biura koresp.

Kotar 23. marca. Ze Skodaru donoszą, że dygnitarza czarnogórskiego Stefa Vrbicę (brata wojewody Masza Vrbica), przybyłego w interesach do Skodaru, 12 zbrojnych albińczyków napadło w śród miasta i zamordowało. Rząd turecki chce energicznie położyć koniec agitacji plemienia Malisorów.

Berlin 23. marca. Wiceadmirał B a t s c h wziął po zamianowaniu C a p r i v i e g o admirałem dłuższy urlop, ze względu na stan zdrowia. Inne dymisje są oczekiwane.

Stambuł 23. marca. *Turquie* donosi, że sułtan poszle na koronację do Moskwy osobne poselstwo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 22. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 307·— — 310·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 168·75 — 172·—, Banku hipot. galicyj. 307·50 — 312·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·80 — 98·80. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·— — 90·75, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·80 do 98·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·75, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 96·80 do 97·90, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·— do 101·—. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·80 do 98·80, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·54 do 5·64. Dukat cesarski 5·56 do 5·67, Napoleondor 9·43 do 9·53. Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·67, Rubel rosyjski papierowe 1·18 do 1·20, 100 marek niemieck. 58·20 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 22. marca godzina 5 min. 30. Akcje kredytowe 311·70, Anglo-Austr 116·25, Akcje banku Union 118·25, Kolej Karola Ludwika 308·50, Połudn. 143·25, Renta papierowa 78·17, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·70, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·70, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papierowy 1·19¼. Usposobienie: dobre.

Wiedeń 22. marca godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 170·50, Węg. akcje kredyt. 310·72, Akcje anglo-austr. 116·—, Akcje banku Union 118·50, Akcje Karola Ludwika 307·50, Akcje kolei północnej 277·75, Akcje kolei południowej 142·90, Akcje kolei Alföldzkiej 175·75, Akcje kolei Elżbiety 217·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 161·—, Wiedeńskie losy 124·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·—, Losy regulacji Cisy 109·90, Losy tureckie 26·70, Węgierska renta 120·25, Akcje banku związkowego 114·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 115·50, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: osłabione.

Wiedeń 22. marca godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·10, w srebrze 78·50, Renta w złocie 97·80, 5% austr. renta marcowa 92·80, Akcje banku wiedeńskiego 830·—, kredytowego 309.75, Londyn 119·55, Srebro —·—, Napoleondor 9·48, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·45.

Berlin 22. marca godzina 5 minut 30 Rosyjskie banknoty 203·45, Akcje kredytowe 547·—, Lombardy 247·—, Galicyjskie 132·25, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·70.

Telegramy zbożowe z dnia 22. marca. — W i e d e ń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·65 do 9·68 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14 zł., B e r l i n: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 183·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·00 m., olej rzepakowy 80·00 m. Paryż: mąki 159 klgr. 58·30 fr., olej rzepakowy 106·75, spirytus — — fr.

Nafta. W i e d e ń 22. marca: 14·50 do 14·75, B r e m a: 7·95 do —·—, H a m b u r g: 8·10, na marzec 8·20, na sierpień-grudzień 8·75, A n t w e r p j a: na marzec 20.— N o w y - Y o r k: 8⅛. F i l a d e l f j a: 8·25.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. marca.

HOTEL ŻORŻA. L. Bromirski z Faszczówki, O. bar. Wattman z Wołynia, L. bar. Ranch z Rosji, T. Chobrzyński z Podsadek.

HOTEL ANGIELSKI. J. Dobrowolski z Wołynia, A. Buszczyński i S. Piegłowski z Podola rosyjskiego, F. Jastrzębski z Borysławia, A. Kawecki z Tarnopola, J. Pogonowski z Rzeszowa.

HOTEL WARSZAWSKI. L. hr. Starzeński z Podkamienia, S. Jodłowski z Kamionki, P. Staszewski z Gałacu.

HOTEL KRAKOWSKI. W. Swiszczowski z Gródka, W. Boberski z Tarnopola, K. Łukasiewicz z Kadłubisk, W. Hisztin z Hałnsza.

HOTEL LAZARUSA. J. Snstołowicz i E. Niederreiter z Brzeżan, M. Bardecki ze Zdeszowa, K. Łopatyński z Dobromila.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

CHUSTKI włóczkowe. Spodnice wełniane i trykotowe. Kamasze, Meszciki filcowe. KALOSZE rosyjskie.	Hafty na kanwie i aplikacje na sukno wykonane, w jak największym wyborze.	Antypedja, Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequen, Poduszki, Pantofle.	Serwety, Pasy do foteli i do strzelb, Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne.	Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety.	Gorsety paryskie od złr. 1 30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.
	Sakiewki, Pularesy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp.	Ramy rzeźbione na suknie, narożniki, postumenta na nóty, na gazety, na kowerty i do czytania książek.	Kanwę szarą, Panama nicianą, wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.	Włóczkę berlińską, Pełę, Filorele, Sznelki, Kordonki i złoto do haftu, Centki do wyszywania.	Paciorki Clair de Line, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu.
1002 12—0 3	Umbrelki przed lampy, Etażerki, Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia.	Pointlaces, Mignardin z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót frywolitowych.	Liście, środki, papiery, farby, maszyki do odbijania liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.	Mohair włóczkę na szaliki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek.	Ceratę amerykańską na meble, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradła.

☛ Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej. ☚

Poleca
znany z taniości i doborowego towaru
Magazyn damski
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Okres giełdowy 1883.

Dziesięć lat minęło od czasu katastrofy francuskiej z r. 1873, i jak wtedy wygórowana spekulacja, tudzież istnienie wielu nieuprawnionych egzystencyj w sferze instytutów bankowych musiało spowodować ruinę wszystkiego, co było spróchniałe, tak i dziś wiele okoliczności przemawia za tem, iż kroczymy w nową epokę giełdową, albowiem nagromadzone wielkie zapasy gotówki w skutek wielkiej obfitości pieniędzy nie znajdują nawet połowicznego oprocentowania, muszą zatem szukać lokacji w papierach, polityczna sytuacja każe uważać pokój za zapewniony, a nasze instytucje bankowe z całym spokojem przystępują do zawiązywania nowych interesów i do finalizacji dawniejszych operacyj. Przyszedł tedy czas, który może radykalnie wyleczyć wszystkie te głębokie rany, które zadał rok 1873.

Podpisana firma bankowa ofiaruje się tedy do uskuteczniania

OPERACYJ GIEŁDOWYCH

za miernem pokryciem i za zwrotem tylko zł. 2·50 kurtaży od terminatki, franko prowizja i z policzeniem 6% w Conto Corrente, podczas gdy odsetki od sztuki idą na korzyść klienta. Zakupione efekta trzymają się tak długo w depozycie, aż odprzedać ich będzie możebną z możliwym pożytkiem. Depot pr. Schluss zł. 300—500 gotówką lub papierami. Udzielamy najchętniej i franko nasze informacje na najpewniejszych źródłach oparte, i na żądanie przesyłamy gratis i franko nasze sprawozdania tygodniowe.

Bankhaus Eidner & Comp.
Wien, I. Wallnerstrasse Nr. 17.
Adres na telegramy „Eidner Börse, Wien". 1510 2 6

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.** 1006 23—0

☛ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej
WE LWOWIE, Rynek l. 17.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności oprocentowując takowe po 6% rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
„ 500 „ 1000 „ za 60-dniowem „
„ 1000 i resztę kap. za 90-dniowem wypowiedzeniem.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
1029 12—40 DYREKCJA.

Właśnie wyszedł z druku
Zarys historycznego przebiegu
Sprawy
Schwartz — Kamiński — Laenderbank
i jest do nabycia we Lwowie w księgarni Gubrynowicza
1537 i Schmidta i w innych księgarniach krajowych. 1—2
Cena 40, z przesyłką pocztową 50, za rewersem 60 ct.

BAZAR MARKIEWICZA
Plac Marjacki l. 10, we Lwowie
oprócz różnych wyrobów krajowych otrzymał świeżo na Wiosnę i Lato w wielkim wyborze materje wełniane, jedwabne, adamaszki, atłasy, bareże, gazy, grenadiny, perkale, satiny, zefiry, muslinki, oraz szale i chustki dla dam.
☛ Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie. 1004 1—0
Ceny stałe.
Okazy wysyła na żądanie franco.
Ajencja farbiarni **W. Spindlera** w Berlinie.

Miraculo wstrzykiwanie
1149 6—8

i pigułki starszego lekarza sztabowego Dr. **MÜLLERA**, leczy bez niebezpieczeństwa **w kilku dniach każdą rzerzączkę, katar pęcherza,** białe upławy, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie, bez złych następstw. Cena wstrzykiwania **1 złr.**, pigułek **60 ct.** Przy rozsyłce pocztą 25 cnt. więcej.

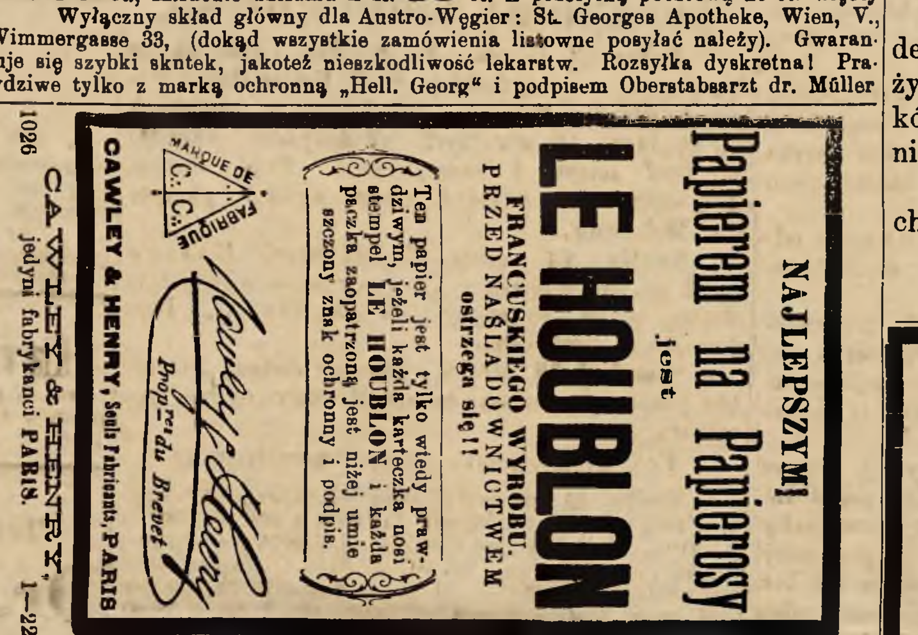
Stan osłabienia.

Polucje, osłabienia męskie, impotencje, choroby nerwów, drżenie rąk i nóg, anemja, cierpienia szpiku pacierzowego, tudzież wszystkie **choroby następcze,** leczy trwale pod gwarancją sławny na cały świat **starszy lekarz sztabowy Müller, swemi Miraculo preparatami.** Cena proszku regeneracyjnego **1 zł. 60 ct.**, Miraculo balsamu **1 zł. 50 ct.** Z przesyłką pocztową 25 ct. więcej.

Wyłączny skład główny dla Austro-Węgier: St. Georges Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33, (dokąd wszystkie zamówienia listowne posyłać należy). Gwarantuje się szybki skutek, jakoteż nieszkodliwość lekarstw. Rozsyłka dyskretna! Prawdziwe tylko z marką ochronną „Hell. Georg" i podpisem Oberstabsarzt dr. Müller.

Poszukuje się
WYŻŁA
rasy angielskiej (Pointer lub Setter) w drugiem lub trzeciem polu, kompletnie ułożonego do polowania błotnego i suchego.
Zgłoszenia odsełać proszę do głównego magazynu broni 1536 1—4
Alfreda Dzikowskiego we Lwowie.

1026



1—22

Do odnajęcia
zaraz
pokój frontowy z przedpokojem.
Bliższa wiadomość przy ulicy Kościuszki l. 17, I. piętro. 1531 2—3



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

Paryż, 22, ulica Drouot.

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Nahlika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

Kości Nawozowe
w nowo urządzonej fabryce przez Spółkę Obywateli w Krukienicach, poczta Krukienice, stacja kolei Mościska. Cena na miejscu 10 złr. za 100 kilo odstawa do Mościsk 20 ct. Worek mieszczący 150 kilo 60 ct.
1538 1—3 Dyrekcja.

Trawa miodowa
nasienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. Jeden korzec wraz z workiem 4 złr. 50 ct., przy odbiorze na raz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie,
1290 zamówienia uskutecznia 7—13
J. BULSIEWICZ
skład nasion
w Bochni.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1015 30 0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
☛ Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

L. 1398. 1534 2—3

KONKURS.

Przy szpitalu powszechnym w Kołomyi jest do obsadzenia posada zarządcy szpitalu z płacą roczną 500 złr. w. a. i z dodatkiem wolnego pomieszkania, opału i oświetlenia.

Posada ta w roku pierwszym jest prowizoryczną, dopiero po upływie tego czasu może stałe zamianowanie nastąpić.

Od ubiegających się o tę posadę wymaga się prócz świadectw uzdolnienia i dowodów, iż nie przekraczają wieku 40 lat życia, również znajomości tak w piśmie jak i również języków polskiego, ruskiego i niemieckiego. Obeznani z prowadzeniem szpitalu i rachunkowością zostaną uwzględnieni.

Podania należycie ostemplowane należy wnosić do Zwierzchności gminnej do dnia 20. maja 1883.

Zwierzchność miasta.
Kołomyja dnia 15. marca 1883.

CHOROBY SYFILITYCZNE
mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1407 8—10
S. URICH.
Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.
Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.
Wynagrodzenie umiarkowane.

1021
21-0
Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Materje na ubiory
tylko z dobrej silnej wełny owczej, dla średniego mężczyzny **3·10 metrów na ubior za złr. 4·96 a. w.** z dobrej wełny; za
„ **8·—** „ z lepszej wełny; za
1380 8—24 „ **10·—** „ z wybornej wełny; za
„ **12·40** „ z całkiem wybornej wełny

Pledy podróżne za sztukę złr. 4, 5, 8 i złr. 12. Wyborowe ubiory, materje na spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze od deszczu, tyfol, baję, sukna komiśne, kamgarny, cheviot, trykot, sukna damskie i bilarowe, peruwieny i toskiny poleca:
S. Stikarowsky
Skład fabryczny w Bernie
założony w r. 1866.

Próbki **franco.** Kartony z próbkami dla pp. krawców **niefrankowane.** Przesyłki za pobraniem nad **złr. 10 franco.** Ponieważ wielu pp. odbiorców w zaufaniu czyni zamówienia, nie widząc przedtem próbek, przeto towar taki w razie niepodobania się przyjmuję **napowrót.** Próbek czarnego peruwienu i toskinu nie mogę przesyłać, przy zamówieniach więc proszę się **na mnie spuścić.** Ponieważ w interesie moim otrzymuję codziennie setki listów, przeto upraszam p. t. odbiorców, aby **adresy swe zawsze dokładnie podawali,** i ile **możności unikać** odwoływania się na poprzednie korespondencje, ponieważ szukanie ich robi trudności.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuzkim.

Galicyjski Bank kredytowy
wydaje 1013 9—0
od 10. listopada 1882 r. począwszy
4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ „ z 60- „ „
zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące
Asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem,
mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, przedłożyć.
(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

Kuracja jesienna i zimowa.

Przeciwko gośćcowi	**Wilhelma**	Przeciwko reumatyzmowi

antiartrytyczna, antireumatyczna
czyszcząca krew herbata

wypróbowana	skutki znakomite	działanie szybkie

Wystawa międzynarodowa 1879 Sidney *hors concours.*
Wystawa międzynarodowa 1880 Melbourne medal złoty, dyplom i osobne odszczególnienie
Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen (Austrja Niższa),

używaną była z najlepszym skutkiem przeciwko gośćcowi, reumatyzmowi, zastarzałym i uporczywym dolegliwościom, ropiącym ciągle ranom, wszelkiego rodzaju chorobom skórnym, przeciwko piegom na ciele i twarzy, liszajom, wrzodom syfilitycznym, chorobom wątroby i śledziony, hemoroidom, żółtaczce, gwałtownym cierpieniom nerwów, bolom muszkułów i wstawów, ciśnieniom w żołądku, wzdęciom, polucjom, osłabieniom siły męskiej, zatwardzeniom, przeciwko zaparciu się uryny, upławom u kobiet, szkrofułom, wszelkiego rodzaju wrzodom.

Broszura o skuteczności tego środka w ostatnich mianowicie 12 latach franco i gratis.

Pakiety podzielone są na 8 dawek po 1 złr., stempel i opakowanie 10 ct. dostać można u **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen (Austrja niższa).

Zabezpieczyć się należy od fałszowania i uważać na znane, w wielu państwach prawem zabezpieczone marki ochronne. 1042 8—18

Mają na składzie:
We Lwowie: Piotr Mikolasch, aptekarz.
„ **Zygmunt Rucker, aptekarz.**
„ **Jakób Beiser, aptekarz**
„ **Kalikst Krzyżanowski, aptekarz.**

W Bełzie: Adolf Gross, aptekarz.
W Białe: Józef Knaus.
W Bóbrce: A Międlicki, aptekarz.
W Bołszowcach: Albin Wąsowicz, apt.
W Brodach: M. S. Franzos.
W Brzeżanach: B. Fadenhecht.
W Buczaczu: Leib Neumann.
W Bursztynie: Y. N. Klinke.
W Busku: Józef Wład, Łobos, apt.
W Ciężkowicach: Franc. Ks. Zopoth, aptekarz.
W Dobromilu: Antoni Grotowski, apt.
W Drohobyczu: Lud. Dobrzyniecki, apt.
W Horodence: M. Axentowicz. apt.
W Husiatynie: Witold Czerski, apt.
W Jarosławiu: J. L. Wisłocki, apt.
W Kamionce strumiłowej: Karol Piepes, aptekarz.
W Kolbuszowej: Francisz. Buczek, apt
W Kołomyi: E. Stenzel, aptekarz.
„ Jan Sidorowicz, apt.
„ M. Bolchower.
W Komarnie: A. Emperla spadk., apt.
W Kozowie: Ludwik Wisłocki, apt.
„ Karol v. Chalbazanyi, apt.
W Krakowie: Wiktor Redyk, apt.
„ Józef Trauczyński, apt.
„ Wilhelm Fenz.
W Monasterzyskach: Wład. Żarski, apt.
W Nowymtargu: Karol Laur.
W Nowym Sączu: W. Filipek, apt.
W Oświęcimie: Konstanty Slebarsky.
W Podgórzu: Józef Skalski, apt.
W Podwołoczyskach: D Schneider, apt.
W Przemyślu: W. E. Brzuchowski, apt.
„ Władysław Nahlik, apt.
W Przeworsku: Felika Switalski, apt.
W Radziechowie: A. Jaśkiewicz, apt.
W Rohatynie: Liebreich Hirsch.
W Ropczycach: M. Żymirski, apt.
W Rymanowie: W. Wojtynkiewicz, apt.
W Rzeszowie: A. Kalinowski, apt.
W Samborze: Józef Alexiewicz, apt.
W Sanoku: Jan Zarewicz, apt.
W Sędziszowie: Jan Mizerski, apt.
W Skawinie: Karol Mayer, apt.
W Skole: koło Stryja: S A. Lechowski, aptekarz.
W Stanisławowie: Jan Macura, apt.
W Stryju: Juliian Zgórski, apt.
W Szczurowej: W. Heinz.
W Tarnopolu: Fran. Jamrogiewicz, apt
„ Herman Kahane, apt.
W Tarnowie: E. Rank. apt.
„ W. F. A. Wielogórski, apt
W Uhlanowie: J. Wroński, apt.
W Ustrzykach: Julian Riedl, apt.
W Wadowicach: S. Kurowski, apt.
W Wiśniczu: H. Markiewicz, apt.
W Wojniłowie: Ernest Sieber, apt.
W Zaleszczykach: Jakób Negrusz, apt.
W Żółkwi: Juliusz Nahlik, apt.
W Żórawnie: Józef Tomaszewski, apt.
W Żydaczowie: M. Bardasz, apt.
W Poznaniu: Rynek 37, S. Radluaer, czerwona apteka.

Kuracja wiosenna i letnia.

Na Święta Wielkanocne!
polecamy
Farbę do farbowania jaj
(PISANEK)
Pakiecik wraz z opisem użycia po **3** i **6** ct.
Srebrna i **Złota** pakiecik po **10** ct.
(Pakiecik wystarcza do ufarbowania 15—20 jaj).
Brasil, Fernambuk itp. 1467 9—0

Najlepszą masę do podłóg
własnego wyrobu
Farbę lakierowaną do podłóg.
HÜBNER & HANKE
we Lwowie.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
UMRATHA & Comp.
w Bubna pod Pragą
dastarcza najlepszych i najtańszych
Pługów stalowych, Siewników drylowych i rozrzutowych, Młocarni ręcznych i kieratowych, garniturów do **młocarń parowych** o sile 3 koni, **Wialni i Sieczkarni.**
☛ **Gwarancja jednoroczna.** ☚
Ceaniki z wizerunkami na żądanie franko. Świadectwa i listy pochwalne z rozmaitych okolic Galicji.
1503 1 ?

CENNIK.
1003 14—0 2
HANDEL
KAROLA BAŁŁABANA
WE LWOWIE
uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Czekolada.

Wiedeńska waniliowa	1·60
Jordana (z Bodenbach)	1·92
Sucharda (Schwajcarska)	2 80
Kakau w proszku (bez oleju) w puszkach po ½ kil.	—·35
Kakau w ziarnkach	1·60

Cukierki.

Rocks & Drops	1·44
Miętowe	1·44
Hoffa słodowe pak.	—·10
„ „ w woreczk. 15 i 30 ct.	
„ Ekstrakt słodowy słoik	—·80
„ Piwo słodowe	—·60

Owoce smażone i kandyzow.

Cykata włoska smaż. miękka	2·—
Skórki pomarańczowe	1 60

Winogrona z Feslau w porze codzień świeże.

Marony tyrolskie duże	—·40

Owoce południowe.

Rozenki Malaga deserowe	1·80
„ sułtańskie bez pestek	—·88
„ duże z pestk. (Eleme)	—·80
„ czarne zantyjskie	—·56
Figi sułtańskie najprsed.	1·04
„ wieńcowe	—·48
Daktyle aleksandryjskie	1·04
„ marokańskie	2·40
Migdały w łupach à la prences	2·50
„ słodkie (Baari)	1·28
„ gorżkie	1·60
Orzechy sycylijskie okrągłe	—·64
„ tłuczone (ziarna)	1·20
„ amerykańskie okrągłe	—·64
Śliwki węgierskie	—·48
„ obierane prunelki	1·—

POWIDŁA węgierskie wyśmienite. kilo 40 cnt.

Pomarańcze i cytryny.

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:
Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1071 21—0
Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.

Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50
Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.
Wystrzegać się naśladowań!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.